

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 120 Mk
Prenumerata mi sieczna we Lwowie . . . 2500 Mk
Prenumerata miesieczna z przesyłką pocztową 2700 Mk
Prenumerata miesieczna zagranicą . . . 3200 Mk
Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (Jan wiasny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954
Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni Nr. 16

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Po wyborze Prezydenta.

Wybór dokonany

Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na okres siedmioletni wybrany został kandydat lewicy, b. minister spraw wewnętrznych

Stanisław Wojciechowski

Ten fakt doniosły zamyka jeden, wprawdzie krótki ale jakże bolesny okres walk wewnętrznych, clerniowo uwięziony tragicznym zgonem pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej sp. Gabryela Narutowicza — a rozpoczyna drugi, dla Bożel poświęcony mozolnej, wyjęzonej, gdy trzeba, ofiarnej pracy około rzbudowy silnych i trwałych podwalin naszej tak wątej jeszcze i z tylu stron na rozliczne niebezpieczeństwa narażonej państwowości.

W należytem zrozumieniu powagi chwili i trudności położenia — wszyscy, którzy naprawde nie innego, jak tylko dobro Państwa mają na względzie, winni dziś skupić się dokoła nowego obranego Prezydenta, jako widomego symbolu naszej suwerenności i ze wszech sił starać się do pomódz mu do spełnienia ciężkiego i odpowiedzialnego zadania, jakie przyjmuje na swe barki.

Jesteśmy w tej chwili podobni człowiekowi, który przebył ciężką chorobę i

dopiero zaczyna znowa podnosić się z łóżka boleści. Organizm nasz, osłabiony świeżo przebytemi wstrząśnieniami, potrzebuje nadewszystko spokoju, aby mógł wzmoćnić swe siły żywotne i użyć ich wszystkich na zapewnienie sobie bytu. W prze-



Stanisław Wojciechowski

ciwnym razie prędzej, czy później grozi mu zagłada.

Na Zamku królewskim w Warszawie, na wysokich marach, w powodzi zlewni i światła wystawione są jeszcze na widok publiczny zwłoki nieszczęśliwej ofiary naszych wewnętrznych, aż do szalu zbrodni, czego posuniętych waśni, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, najpierw zbeszczeszczonego przez rozwyrzoną tłuszcę, a później skrytobójczo zamordowanego przez roznamiętłonego agitacyjną szaleńca.

Te zwłoki mówią!

Czy będziemy zdolni ten głos zrozumieć i — co ważniejsza — dać mu posłuch?

Od odpowiedzi na to pytanie zależy nasze:

być czy nie być!

Wierzmy, że odpowiedź ta wypadnie twierdząco i w tej nadziei szlemy obranemu wczoraj Prezydentowi Rzeczypospolitej najserdeczniejsze, z głębi duszy płynące życzenia:

Oby Opatrzność dozwoliła mu wyprowadzić nawę skolataną Ojczyznę z wstrząsających nią zawrotnych wirów i powieść ją pewną ręką ku jasnej, szczęśliwej przyszłości!

Oreddie Prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa. (Pat) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 20. grudnia br. następujące oreddie:

Polacy!

Bogu Wszchemogącemu i tobie Narodzie polski ślubowałem ustawy konstytucyjnej przestrzegać i bronić, a dobru powszechnemu wiernie służyć. Poprzednik mój sp. Prezydent Rzeczypospolitej Gabryel Narutowicz poległ z ręki opętanej szaleńcem nienawiści. Ponury cień padł na odradzające się państwo polskie, na moralne podstawy naszego życia zbiorowego. Nienawiść wytwarza niepokój, a nieład rujmie życie rodzin i państwa. Rzeczypospolita swoją dostojność i moc czerpie przede-

wszystkiem z cnót i pracy swoich obywateli.

Proszę Boga Wszchemogącego i ciebie Narodzie polski, abyśmy zdołali usunąć z uczuć i czynów zło długoletniej niewoli i wojny, zgodnie wykonać testament naszych przodków, zbudować jedną niepodległą Rzeczpospolitą, silną miłością i pracą swych obywateli, pod opieką praw przez nich ustanowionych.

Wszyscy bez różnicy niech mają w pamięci słowa Adama Mickiewicza. „O ile polepszyacie dusze wasze, o tyle polepszyacie prawa wasze“. Ślubujemy dawać w życiu publicznym wyraz utajonej tęsknoty do braterskiego współdziałania dla wszystkich.

Najpilniejszą potrzebą — to trwały rząd, silny zaufaniem Sełmu i budżet, wypełniony podatkami obywateli. Żaden geniusz jednostki, żaden dyktator bez was i za was tego nie zrobi. Zrobić to może zgodny wysiłek narodu.

W imieniu Rzeczypospolitej wołam do was, obywatele: skłaniajcie się do zgody w sprawach dobra powszechnego. Ona jest pierwszym warunkiem wiernego wykonania ustawy konstytucyjnej, uzdrowienia życia konstytucyjnego i wychowania obywateli godnych imienia polskiego.

Warszawa, 20. grudnia 1922 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Wojciechowski; Prezydent Rady ministrów: Władysław Sikorski.

Bez komentarzy.

W sobotę, tuż po zamachu, dało się zauważyć w prasie pravicowej — o ile wydała nadzwyczajne dodatki z uwagami redakcyi, pewna konsternacja — ale niedzielna prasa endecka była już nastrojona na ton jeden: morderstwo da się wytłumaczyć z pobudek patriotycznych, a zresztą winę morderstwa śp. Narutowicza ponosi lewica!

W artykułach prasy pravicowej prym wiodły artykuły „Rzeczypospolitej” i „Gazety Warszawskiej”.

P. Stroński, zdenerwowany i zirytowany balasem i krzykiem rozpacz, jaki wywołała zbrodnia sobotnia, woła najspokojniej w tytule artykułu wstępnego: „Ciszej nad tą trumną”. Zaisze zdumiewające. Stała się niesłychana zbrodnia, a ludzie mają zamknąć usta, by nie razić delikatnych uszu pana posła. Ale temu wolno było wypisywać i wygadywać na wiecach, co mu się rzewnie podobało, a teraz ludzkiem, oburzonym i zbolalym, każe siedzieć cicho, ciszej. Co za wrażliwość, co za ohyda! Stwierdzenie faktu, że zbrodnia wyrosła z atmosfery, wytwarzanej przez prawicę i pravicową prasę, ośmiela się nazwać p. Stroński, „nikczemnym nadużywaniem żaloby do politycznych celów stronnicych”. Dodaje następnie, iż prawica broni zasady większości polskiej „na drodze prawnej”. Ładna droga prawna: nie wypuszczanie posłów do Sejmu, obrzucanie prezydenta błotem, a wreszcie zamach, dokonany przez człowieka, którego prawica zawsze uważała za swojego. Te wywody posła Strońskiego chyba dalszych komentarzy nie wymagają.

Nie wymagają również rozważania „Gazety Warszawskiej”, która czyni Niewiadowskiego kwalifikuje jako patriotyczny. — „Rzecz stała się na tle uczuć narodowych”. W Dwugroszówce „Porannej” zaś znajdujemy groźby udowodnienia, że zbrodnia „działała pod wrażeniem głębokiej tragedji, jaką przeżywamy”. Ani słowa potępienia dla mordercy. Może się już zbiera hmdusz im. E. Niewiadowskiego?

Głosy prasy pravicowej po zamordowaniu śp. Narutowicza nazywa „Robotnik” „świadectwem zezwierzczenia reakcyi polskiej i pomnikiem jej hańby”.

Ciekawszym momentem w tych głosach jest próba zwalenia odpowiedzialności moralnej za czyn dokonany na lewicy, w czym za prasę warszawską idzie i Słowo Polskie. Z tą samą słusnością można by zwałać tę winę np. na rodziców śp. Narutowicza, dzięki którym stało się, że wogóle się narodził. Tego rodzaju stawianie kwestyi równa się powiedzeniu: zamordowany zostanie każdy, niewybrany przez nas, każdy nie nasz człowiek. Stanowisko to też chyba nie wymaga komentarzy.

Byłoby rzeczą bardzo smutną i niepożądaną, gdyby największa ofiara, jaką poniósł dla Ojczyzny Zmarły, oddawszy życie, miała mieć dla tej Ojczyzny ze skutki. Byłoby nie po myśli Zmarłego wszczynanie dziś wojny domowej i akcji odwetowej, bo Polska potrzebuje spokoju. Z powagą i spokojem przyjęła też opinia nawet najbardziej radykalnych odłamów Polski żalobną wiadomość. Zachodzi jednak obawa, że prawica ten spokój i tę powagę przyjmie jako dowód słabości przeciwników i zechce ich prowokować dalej, by doprowadzić do fizycznej próby sił, do wojny domowej. Niewątpliwie w gorących głowach

Powszechny Skład Odzieży

Lwów, Pasz 2 Mikolascha
Bardzo eleganckie palta zimowe
najnowszy fason na watałnie Mp. 98.000.
32920

pravicowych świata od dawna myśl faszystowskiego przewrotu. Ale są chyba i wśród prawicy ludzie poważni i rozsądni i nie dopuszczają do takiej próby, która równałaby się chyba utracie niepodległości.

Mamy rząd silny, energiczny i bezstronny, który nie dopuści do wykroczeń, a straszna zbrodnia stanie się może początkiem opamiętania w szale nienawiści partyjnej.

Tow. Przyjaciół Krzemienia.

Odezwa.

„Dawna chwała już zapomniana” — mówi Słowacki o swych stronach rodzinnych, jakby w przecuciu chwili obecnej. Hej wspomnień otoczy podróżnego, który zmuszony potrzebą zajrzy do Krzemienia Wołyńskiego. Założony w zamierzonej przeszłości, Krzemieniec długi czas stał na straży wschodnich granic Rzeczypospolitej, aby zająć wreszcie nie tylko chwałą rycerskich zalet i bohaterskich wysił

26

Dr. MABUSE.

(Streszczenie)
według powieści
NORBERTA JACQUES'A.
(Ciąg dalszy.)

Wenkowi jednak wydało się, że za tym lekkim tonem, ukrywa się coś istotnego. Odpo wiedział tedy szybko zupełnie intuicyjnie. Le dwie raz padły słowa, zląkł się, że był bardzo niezręczny.

— Wielkie przygody! Naprawdę wielkie przygody!

— Z panem? — zapytała bez najmniejszego zastanowienia. Jako z kochankiem czy jako z prokuratorem?

— Ze mną, jako z detektywem!

— Cóż to ciekawego? — zapytała odpychając.

— Czy mam pani przytoczyć kilka przykładów? Wczoraj wieczorem zwabiono mnie do samochodu, gdzie zostałem pozbawiony przytomności zapomocą gazu. Zostawiono mnie na ławce w schlesshelmskim ogrodzie, podczas czterech stopni mrozu. Dzisiaj, to jest w dwadzieścia cztery godzin potem, wiem, że człowiek, który to uczynił i albo kazał uczynić, jest tym samym, którego pani widziała przy stole gry, jako starego holenderskiego

profesora. Ów profesor zaś jest zupełnie indyferentny z brodą blondynem, który tu w oczach pani zabrał wszystkie pieniądze Baschowi.

— Czy to prawda? — zapytała ciężkim głosem.

— Tak.

— Ten.. tam.. siedział.. ten z rudawą, dużą brodą!

— Ten, który siedział przed Baschem, jak drapieżne zwierzę, do skoku gotowe!

A coż ja z tem.. coż ja? co ja mam mieć z tem wszystkim wspólnego?

Wenk spojrzał ostro w jej oczy, jakby chciał narzucić skondenowanym wysiłkiem całą swą wolę.

— Pani ma pomódz mi w wyszukaniu tego człowieka, który swoim istnieniem grozi całej ludzkości. Musimy go znieść.

— Ależ ja go podziwiam!

— Wiem dobrze, co jest wart! Ten człowiek, to wielka siła. Ale są siły złe..

— Które są jednak bardziej ludzkie i większe od tych, które zwa się dobre — zawołała a jej smukła postać, pełna dojrzalej młodości, wyprostowała się dumnie przed Wenkiem. Oczy jej gorzały płomieniem zapalu.

— Rozumiem teraz, dokładnie rozumiem panią. Niechże mnie pani posłucha: ani bardziej ludzkie, ani potężniejsze.. siła jest siła. Nie można ich ustawić obok siebie celem pomiaru, należy zastanowić się raczej nad istotą siły. Wszystko jest ludzkie, zarówno zło, jak dobro. Zła siła znajduje swą korzyść jedynie przez zniszczenie dobrej siły. A wszystkie korzyści należą tylko do tego, który burzy. Do-

bra siła przynosi pożytek wszystkim, a nie krzywdzi przytem i tego, który jest jej właścicielem. Któraż z nich jest szlachetniejsza? Na to pytanie musi pani sobie sama odpowiedzieć i pójść za nią, która odpowiada więcej pani temperamentowi i przekonaniom. Pani posiada bowiem pewien nadmiar siły życiowej, która nie może sobie znaleźć ujęcia w tych warunkach, w jakich pani żyje. Pani jest wskutek tego niezadowolona i doświadcza czegoś w rodzaju niesmaku. Nasza rozmowa budzi powszechne zainteresowanie. Przyuszczam, że mój tajemniczy przeciwnik ma wszędzie swolch agentów. Pozwoli pani tedy iż ja pożegnani i jeśli łaska, proszę mi wskazać, w jaki sposób możemy naszą rozmowę skonczyć. Byłbym pani za to niesłychanie wdzięczny.

— Proszę mi jutro odwiedzić. Proszę pana na herbatę. Mieszkam w Tutring. Moje nazwisko: hrabina Told.

Nazwisko padło nieoczekiwane. Wenk zrozumiał dopiero teraz istny powód jej niechęci. Kiedy to zjawił się na sali hrabia Told. Hrabina podała mu rękę. Wenk ucałował smukłe, wytworne palce. Jej nadzwyczajna piękność znowu zupełnie go oszołomiła, a w myśli jeszcze raz powtórzył: Poco gonć ludzi, czy nie lepiej kochać tę kobietę?

Z sercem wziębranem dziwnym uczuciem wyszedł szybko.

(C. d. n.)

ków, ale także światłem wiedzy, promieniującą na kraj cały.

Z trudnością jednak przyjdzie teraz odczytać ruiny dawnej przeszłości na zwaliskach gmachów i pałaców starodawnych. Wspaniałe mury Liceum Krzemienieckiego niemal w gruzach leżą, przepiękny park licealny robi wrażenie głuchej puszczy, zarosłej chwastami i pokrzywą. Dem, w którym urodził się i mieszkał Słowacki, przedstawia kupę zwalisk i cegieł. Wśród zamierzających ruin pasą się trzody, szpetne budowle, nie liczące z ogólnym tonem miasta, wznoszą się jak grzyby po deszczu, gdy tymczasem pamiątkowe gmachy, starodawne dworki o wysokiej wartości zarówno historycznej, jak i estetycznej, chylą się ku upadkowi.

W śródmieściu panoszy się brud, ordynarne szyldy klują w oczy, a z gór, jakby stworzonych dla tych, co szukają wytulenia i widoku piękna, rozlegają się fałszywe dźwięki orkiestr małomiasteczkowych. W takiej pogardzie i takim zaniedbaniu pozostaje ten cudny zakątek, którym słusznie Polska chlubić się może. —

„Dawna chwala jest zapomniana” i mało kto zna i docenia te strony, które, jeśli przedstawiają dla nas nieocenioną wartość, wiążąc nas niemi wspomnieniami ze świetną przeszłością, niemiennie świetną ręką nadzieję na przyszłość.

Krzemieniec bowiem położony wśród gór, bogaty w drogie pokłady srebra, ołowiu i węgla, posiada również źródła alkaliczne o wysokiej wartości leczniczej, posiada lasy żywiczne, niezatrute jak gdzieindziej miazmatami suchotniczemi, posiada wreszcie położenie malownicze. Ikwę, płynącą przez zielone łąki kobierce.

W ostatnich dniach sierpnia r. b. powstało Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca, które jako zadanie postawiło sobie przywrócić temu miastu jego dawną świetność, współdziałać jego rozwojowi, otoczyć troskliwą pieczę zabytki i budowle wartościowe. Miedzy innymi zamierzaniem Towarzystwo nosi się z myślą odbudowania domu poety w jego dawnej postaci, założenia muzeum i wzniesienia pomnika J. Słowackiego.

Statut Tow. zakreślił działalność jego na szeroką skalę, przewidując zakładanie kooperatyw, instytucji finansowych, celem podniesienia ekonomicznej wartości Krzemieńca. — Opiekę swą Tow. rozciąga nie tylko na Krzemieniec, ale i na okolice jego, pełne niezwyklej piękności, gdzie wznosi się zamek Wiśniowieckich, piękny pałac Białokrynicy, mury ławry Poczajowskiej.

Tak samo okolice, jak i sam Krzemieniec wart jest, aby posiadał jak najbardziej oddanych sobie przyjaciół wśród szerokiej warstwy społeczeństwa naszego. Lekkomyślnemu zaniedbania i własnego niedołęstwa coprościej należy poleżyć kres. Każdy, kto ceni i udziela pomocy przechodzący w swoje ich uniołwa i historię ich życia, kto kocha i odczuwa piękno, niech wspomóż Tow. Przyjaciół Krzemieńca czynnym współdziałaniem i zasięgiem pieniężnym. Niech popłyną hojne datki ze wszystkich stron Rzeczypospolitej na przywrócenie miastu świetności z przed wieku i zachowanie dawnych cennych świadectw kultury narodu, sygnujących się w proch



Ekspozycja żałobna Prezydenta Narutowicza w Warszawie.

Warszawa okryła się w poniedziałek całą żałobą. Ulice, od wczesnego ranka zapełnione były tłumami ludzi, cisnących się do miejsc, któredy przechodzić będzie kondukt żałobny, przystrojony czarnymi krepani, przybrały smutny wygląd. Ruch w mieście olbrzymi.

Już o godzinie 10 podwójny kordon żołnierzy i policjantów zamknął wszystkie przejścia, prowadzące do Aleji Ujazdowskiej, Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia, nie przepuszczając przechodniów na drugą stronę ulicy. Sklepy pozamykane. Latarnie uliczne, przybrane żałobnym kłrym. Nastrój poważny, uroczysty.

O godzinie 11 rano świsty syren fabrycznych zawiadomiły o zwolnieniu robotników na żałobną uroczystość. Wzdłuż ulic na chodnikach ustawione były szkoły średnie, zaś na jezdniach po obu stronach co dziesięć kroków stał kordon honorowy z żołnierzy w rynsztunku bojowym.

O godzinie 10 rano do Belwederu zaczęły napływać oddziały wojskowe, przeznaczone do konduktu. Równocześnie przyjeżdżały osoby, które miały być obecne przy nabożeństwie żałobnym.

Wewnątrz palacu belwederskiego zgromadziło się całe ciało dyplomatyczne in corpore, w przepaskach żałobnych charges d'affaires, wojskowi obcych mocarstw, duchowieństwo wyższe z J. E. kardynałem Kakowskim na

Do źródeł kultury rosyjskiej.

(Z powodu książki Aleksandra Brücknera: Historia literatury rosyjskiej, tom pierwszy 987—1825. — Lwów-Warszawa-Kraków. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1922. Ósemka — str. 572).

(e) Jeżeli mamy być szczerzy — a jest nam za nas Czcigodny Autor książki wymienionej w nagłówku — to przyznać musimy, że literatura pierwotnie ruska, a potem rosyjska, była i jest jeszcze dotychczas owocem zakazanym w b. Królestwie, nieznanym w Małopolsce i Poznańskim; bo to, cośmy o niej wiedzieli lub słyszeli, przedostawało się do nas przeważnie przez Niemców i Francuzów z drugiej i trzeciej ręki. Przytem pamiętać należy, że to, co w b. Królestwie szkoła rosyjska wypychała przemocą w głowy naszej młodzieży, nie było wcale literaturą, albo tylko w bardzo małej mierze. Dojrzałych hipnotyzowali tylko Tołstoj i Dostojewski z jednej strony, a Andrejew i Gorkij z drugiej. Poza nimi mało co z rzeczy prawdziwie wielkich i pięknych zwracało na siebie naszą uwagę.

Dziś przeto, gdy zerwały się więzy, co nas skuyały wbrew naszej woli ze znieprawdzonej Rosyą carską, gdy odpodły temsamem uzasadnione do niedawna oba-

wy o naszą własną samoistność fizyczną i duchową, dziś nie tylko możemy, ale i musimy zapoznać się bliżej z dziejami umysłowymi Rusi; gdybyśmy tego zaniedbali wywoździł dalej autor we wstępie, ubliżalibyśmy sobie sami, pozbawiając się samochcąc poznania najwdzięczniejszej, najciekawszej, nam najbliższej umysłowości największego narodu słowiańskiego, jakim i Ruś bolszewicka zawsze jeszcze pozostała.

Dziś musimy zapełnić pustkę przerażającą w literaturze naszej, gorszącą tem bardziej że nie mamy z tej dziedziny ani jednej książki, któraby się choćby z daleka zbliżała do dzieł narodów tak dalekich i obcych wszystkim co słowiańskie, jak francuzi, Anglii, Niemcy.

Zadanie to spełnić, brakowi temu zaradzić ma książka wymieniona pod nagłówkiem.

Wystawić dzieje kultury, postępu, walki sunień w literaturze, co się dopiero w ośmnastym wieku objawiła, lecz rosnąc z amerykańską iście szybkością już w dziewiętnastym uwagą świata zafawdowała; wykazać jej zasługi, wielkość i piękno bez obawy jakich ujemnych dla nas skutków, ale i bez liczenia się z władzą podejrzliwą a mściwą, groźną a wrogą — oto dla Autora „zadanie ponętne nad miarę“.

A nikt chyba obecnie w Polsce uczynić tego nie potrafi lepiej od Autora, który w literaturę dawną ruską i nową rosyjską wczytywał się pilnie, bo cenił ją wysoko.

Poprzedników w tej pracy Autor prawie nie miał u nas. Kto wie, czy nie pierwszym był Mickiewicz, gdy w pretekście paryskich starał się ująć ducha literatury rosyjskiej. On też był pierwszym, który pragnął bezinteresownego zbliżenia duchowego do duchowej elity Rosyi, i w tym celu zamierzał wydawać w Moskwie czasopismo polsko-ruskie. Jednemu i drugiemu celowi pragnie obecnie służyć prof Brückner swą na szersze ramy zakrojoną pracą.

Jakiż charakter dzieła, które mamy przed sobą. Określa go sam Autor wskazując, że w książce dla szerszej publiczności której na ogół obecne jest wszystko co rosyjskie „należało zstępować do szczegółów i opowiadać o autorach i dziełach, o losach owych, a tych treści, nie licząc na jakakolwiek u czytelników znajomość; umyślnie uwzględniano przytem wszelkie szczegóły dotyczące Polski, choćby z uszczerbkiem innych“.

Ze stała myślą o szerszem kole Czytelników unikał też Autor zbytniego balastu naukowego a więc przytaczania źródeł, polemiki, chociaż względ na ważność rzeczy albo na jej ciekawość zmuszał nieraz do wnikania w szczegóły do wydobywania i rysów drobnych.

De mortuis nihil nisi verum — o tych, którzy zginęli nie należy mówić nic, prócz prawdy! tą parafrazą znanej łacińskiej pamiłki rozpoczyna Autor swą książkę. To też stara się zachować sąd sprawiedliwy wystrzegać się owej przesady i uwielbie-

czale, rząd w komplecie, najwyższe władze wojskowe oraz Dom Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed katafalkiem odprawił krótkie modły żałobne arcybiskup kardynał Kakowski, poczem trumnę owinięto w sztandar Państwowy narodowy wyniesi na ośmiokomny karawan adiutanci Prezydenta.

W tejże samej chwili śnieg wielkimi płatami pokrywa głowy zebranych i białym całunem otacza trumnę. Orkiestra gra w tempie żałobnym hymn państwowy. Batalion szkoły podchorążych prezentuje broń. Na dziedzińcu formuje się pochód, który rozpoczynają siostry miłosierdzia, następnie długi szereg księży, wreszcie wyższe duchowieństwo katolickie, a więc 5 biskupów z kardynałem Kakowskim na czele. Za nimi niosą orderzy Polonia Restituta i Virtuti Militari, których Prezydent był z urzędu komandorem kapituły. Po obu stronach pochodu oficerowie kroczą z płonącymi pochodniami.

Trumnę ustawiono na wysokim odkrytym karawanie, zaprzężonym w 8 koni z rozpostartym na nim wielkim sztandarem Rzeczypospolitej, poczem kondukt rusza powolnym krokiem, kierując się Alejami Ujazdowskimi ku miastu. Szpaler wojsk prezentuje broń, orkiestra u wylotu ul. Bagatela gra „Jeszcze Polska nie zginęła“.

W wylotach ulic Wiejskiej, Koszykowej, Pięknej, Wilczej, stały delegacje, które w odpowiedniej chwili wprowadzone zostały w żałobny kondukt do Alej Ujazdowskich.

Pierwszą grupę stanowiły delegacje robotników ze sztandarami i wieńcami, dalej szły delegacje studentów wyższej szkoły rolniczej z wieńcem i sztandarem, olbrzymia delegacja włościańska z niezliczoną ilością wieńców, delegacja Tow. „Sokoła“, następnie delegacje cechów ze sztandarami, wioślarzy i cyklistów reprezentacje gmin wiejskich i całego państwa w strojach ludowych z wieńcami z kłosów, ozdobionymi wstęgami, delegacje studentów Politechniki, poczem szła orkiestra szwoleżerów, grając marsza żałobnego. Potem następowały: szwadron szwoleże-

row, jadących oddziałami przez całą szerokość ulicy, orkiestra piechoty, oddziały piechoty i artylerji, delegacje urzędników i wojska z wieńcami, po obu stronach ulicy sznury duchowieństwa w komżach, zakony męskie i żeńskie, wreszcie w otoczeniu kanoników mając po obu stronach biskupów w infułach postępował JE. kardynał Kakowski, dalej szło trzech urzędników, niosących na poduszkach orderzy i odznaczenia zamordowanego prezydenta. Następnie posuwały się delegacje wojska z olbrzymimi wieńcami. Nadchodził karawan.

Wóz ośmiokomny, po obu stronach honorowe warty oficerskie z dobytymi szabłami na chodnikach żołnierze niosący pochodnie, na wozie widać trumnę, owiniętą w sztandar narodowy.

Za ciałem postępował syn Prezydenta z dwiema siostrami, najbliższy przyjaciel zabitego p. Skulski, adiutanci Prezydenta, Marszałkowie Rataj i Trąpczyński, gen. Jacyna. Dalej szedł rząd w komplecie, ciało dyplomatyczne in corpore, charges d'affaires obcych mocarstw, posłowie sejmowi i senatorowie, różni urzędnicy państwowi, delegacje oddziałów wojskowych, potem dopiero delegacje tow. kulturalnych, społecznych i oświatowych wreszcie tłumy publiczności, zakończone szwadronem szwoleżerów, piechotą i artylerją.

Na chodnikach zgromadziły się w żałobnym skupieniu nieprzejrzałe rzesze. Wszystkie okna i balkony były zapełnione. Kondukt przesuwał się blisko godzinę wśród grobowego nucięcia, któremu stolica manifestowała żałobę mordit.



Na dziedzińcu Zamku oczekiwała kompania 36 pp. z orkiestrą i sztandarem. O godz. 1.30 przybył szwadron przyboczny Prezydenta i p. szwoleżerów ze sztandarem, okrytym kracją i ustawił się naprzeciw kompanii wzdłuż muru.

O godz. 1.50 kondukt zbliżył się i wkroczył na dziedzińiec Zamku.

nia ślepego, dotkliwych nieraz u autorów, ukrywających istotną nicość dawnej „literatury“ pod frazesami i terminami szumnymi, z drugiej strony, stwierdza Autor, że „należało wystrzegać się i chłodnej obojętności wobec piękna i prawdy, bijących z literatury ruskiej, porywającej wielkością, siłą, wyrazistością, ciekawej nadzwyczaj swą odrębnością, oryginalnością narodową i wyznaniową, swoim realizmem i demokratyzmem, swoją bezwzględnością i radykalizmem, rubasznnością dawną i finezyjną nową.

To założenie w ocenie literatury rosyjskiej w niczem jednak nie wpływa na werwę i żywość samego wykładu, który potrafi czytelnika trzymać w napięciu nawet przy przedstawianiu dawniejszej literatury, na ogół, jako „literatura“ mało interesującej; stąd pierwszy tom „Literatury“ jest raczej historią kultury w Rosji, przedstawioną żywo, plastycznie i barwnie.

Jeszcze jedno. Autor we wstępie często przeprowadza porównanie twórczości rosyjskiej z twórczością polską zarówno w literaturze samej jak i w jej opracowaniach naukowych. W tych ostatnich zwłaszcza oddaje pierwszeństwo pracom rosyj-

skim. „Jak zawstydza Ruś swą szybkością swego rozwoju, jak daleko pozostajemy za nią w tyle, cośmy tu niegdyś tak wyprzedzali!“

Godząc się na to twierdzenie, trzeba jednak koniecznie wziąć pod rozwagę i różnicę w położeniu i stanowisku obu narodów! Polska w niewoli fizycznej i duchowej, krepowana we wszelkiej inicjatywie przez rządy zaborcze, materialnie uboga, a raczej zubożała, nie mogła chyba marzyć o współzawodnictwie z Rosją, gdzie zarówno społeczeństwo, jak i rząd miały zrozumienie i kieszeń otwartą na cele kulturalne własne, żywione zresztą obcymi środkami.

Dziś Polska odrodzona, otrzymawszy możność swobodnego oddechu, staje do pracy twórczej, na szeroką skalę zakrojonej. Otworzy się podwoje uczelni i pracowni, rząd nie skąpi środków na poparcie inicjatywy i usiłowań zmierzających przede wszystkim do tego by nadrobić to, cośmy przez wiek niewoli zaniedbali.

Wszakżeż i praca prof. Brücknera jest także jednym z wielu kamieni w tym gmachu odbudowy naszej duchowej.

Trumnę wnieśli członkowie domu Prezydenta.

Za trumną postępował pochód pogrzebowy w następującym porządku: rodzina, marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd, korpus dyplomatyczny i wojskowy obcych mocarstw, Senat, generalicya przedstawiciele instytucji, przedstawiciele poszczególnych pułków armii polskiej.

Pochód skierował się do kaplicy Zamkowej, gdzie została odprawiona msza żałobna, do której dostęp miała najbliższa rodzina.

Ze spraw miejskich

Sekcja trzecia rady m. (budowlana) zebrała się onegdaj pod przewodnictwem r. m. Wczelaka.

Na znak żałoby po tragicznym zgonie I. Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabryela Narutowicza przerwano posiedzenie na 10 minut, poczem, po ponownym otwarciu go, uchwalono rezolucję do Prezydium z zapytaniem, w jakim stadium znajduje się pożyczka, uchwalona na konserwację ulic, pierwotnie w wysokości 500 milionów, a następnie w niższej kwocie 100 milionów i jakie poczyniono kroki, by uzyskać tę pożyczkę.

Po rozpatrzeniu kilku rekursów w sprawach budowlanych i powzięciu odpowiednich uchwał, uchwalono zezwolić Mojszewowi Markusewici na nadbudowę IV. piętra nad domem trzypiętrowym pod l. 35 przy ul. Kazimierzowski. Ostateczną decyzję w tej sprawie powzięć pełna Rada miejska.

Wiadomości gospodarcze.

Ruchoma wystawa przemysłu polskiego w Rumunii.

Celem silniejszego wprowadzenia wyrobów polskich na rynki rumuńskie, projektuje Zarząd Targów Wschodnich we Lwowie urządzenie ruchomej wystawy wzorów i próbek przemysłu polskiego w głównych centrach handlowych Rumunii. W projekcie jest pokaz wzorów i próbek w Bukareszcie, Czerniowcach, Braile, Gałacu i Kiszyniowie. Kolejny objazd tych miast ma się rozpocząć w drugiej połowie lutego, względnie z początkiem marca 1923 roku, a przygotowania celem odpowiedniego pomieszczenia wystawy są już w toku.

Ze względu na korzyść obecnie krajom, które na rynku rumuńskim chwila teraźniejsza jest szczególnie odpowiednią dla projektowanego przedsięwzięcia. Poważnym firmom naszym na eksport pracującym da ono dogodną sposobność do należytego wyzyskania licznych momentów, sprzyjających obecnie na wzięciu trwałych stosunków z odbiorcami rumuńskimi. Kierownictwo wystawy spoczywać będzie w ręku specjalnego delegata Targów Wschodnich, który reprezentować będzie zarazem wszystkie uczestniczące firmy, w których imieniu będzie mógł zająć się przyjmowaniem konkretnych zleceń odbiorców.

Stosunek gospodarczy polsko francuski.

Na posiedzeniu Izby handlowej francusko-polskiej w Paryżu, które odbyło się z końcem listopada pod przewodnictwem senatora i ambasadora francuskiego p. M. J. Noufensa w obecności radcy stanu p. Alberta Tirmata,

prezesa ekonomicznej misji francuskiej do Polski, omawiano między innymi środki praktyczne, jak je podjąć należy celem wzmocnienia stosunków polsko francuskich na polu gospodarczym, ratyfikację francusko-polskiego traktatu ekonomicznego i przedwojenne wierzytelności francuskie w Polsce.

W dyskusji, w której wzięło udział wielu z obecnych członków Izby przedstawił p. Fr. Doleżał, radca handlowy Poselstwa polskiego w Paryżu całokształt obecnej sytuacji handlowej i finansowej Polski, p. E. Paris zaś zdał sprawę z organizacji sekcji francuskiej w II. Targach W., której był dyrektorem i rezultatów jakże podniósł. P. A. Triman zreasumował wreszcie wyniki podróży Misji ekonomicznej do Polski.

Z dyskusji wyłoniła się kwestya udziału francuskich wystawców w następnych Targach W. w roku 1923, przyczem zauważono za stosowne celem dokładnego jej zbadania wejść w porozumienie z Komitetem państw. radców handlu zagran. Francji. Izba handlu francusko-polska popiera projekt udziału Francji w Targach z całą życzliwością. Prezydent Noulens zawiadomił wreszcie zebranych, że zaproponował ministrowi spraw zewnątrznych, jako prezydentowi tego Komitetu Państwowego zamówienie na marzec 1923 roku misji przemysłowców, kuców i finansistów polskich do zwiedzenia najważniejszych centrów przemysłowych Francji i głównych środków francuskiej Afryki północnej.

Posiedzenie budżetowe Rady miejskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie budżetowe Rady miejskiej, na którym przyjęto preliminarz budżetowy gminy na rok 1922.

Sprawa nie wzbudziła większego zainteresowania, zwłaszcza, że budżet przedłożono na 10 dni przed końcem okresu budżetowego, a cyfry w nim zawarte mają charakter szacunkowy.

Sprawozdawca budżetowy r. Sawczyński przedłożywszy cyfry budżetu, przeprowadził jednocześnie porównanie z cyframi 1914 roku. Cyfrowo są wydatki te kilkaset razy większe, de facto jednak — wydaje się dziś znacznie mniej, niż przed wojną jeśli porównać siłę kupna dzisiejszych pieniędzy. Np. reprezentacja miasta kosztowała w 1914 r. 107.900 koron, w bieżącym zaś roku 11.599,250 mk., co jednak przeliczone na relacje złota wynosi ledwie 3.866 koron z halercami.

Po referacie przyjęto wniosek r. Terenkoczego, by wobec niemożności prowadzenia dyskusji nad preliminarzem za kończący się okres, przyjąć sprawozdanie i uchwalenie budżetu en bloc.

Ponadto uchwalono wezwać prezydium, by w najkrótszym czasie przedłożyło 4 miesięczny budżet na 1923 rok tak, aby dyskusja nad ten prowizoryum, nad stosunkami gospodarczymi miasta i nad ewent. zaciągnięciem pożyczki mogła być przeprowadzona najpóźniej do 6 tygodni, tj. do 15 lutego 1923 r.

Po tem posiedzenie zamknięto.

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, (Pat.). O godz. 12.50 marszałek Sejmu otworzył posiedzenie Zgromadzenia Narodowego i polecił sekretarzom odczytać regulamin wyborów. Głosowało ogółem 533 członków, ważnych głosów oddano 519, nieważnych 16, absolutna większość 260. Otrzymali: Stanisław Wojciechowski 298 głosów, prof. Morawski 221. Wobec tego rezultatu marszałek zawiadomił Zgromadzenie, że prezydentem został wybrany p. Stanisław Wojciechowski.

Akt wyboru.

Warszawa, (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia Nar. rozpoczęło się punktualnie o godz. 12.15. Zagajając posiedzenie, marszałek Rataj oświadczył: Otwieram Zgromadzenie Nar. dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej i stosownie do art. 2 regulaminu Zgromadzenia powołałem do prezydium na sekretarzy z Sejmu pp. A. Harasza, Jana Lewdocha, Al. Niedbalskiego i Stefana Sołtyka, a w porozumieniu z marszałkiem Senatu senatorów: A. Banaszka, B. Bielawskiego, M. Glogera i Stef. Kopcińskiego. W charakterze urzędujących sekretarzy zasiadają sen. Gloger i Niedbalski. W myśl art. 6 regulaminu złożył jeszcze ślubowanie sen. Zygmunt Nowicki.

Marszałek Rataj oświadczył: W ten sposób Zgromadzenie Narodowe zostało ukonstytuowane. Przystępujemy do zgłaszania kandydatur i w tym celu przerywam posiedzenie na 5 minut. Po przerwie marszałek Rataj oświadczył, że zgłoszone zostały kandydatury p. K. Morawskiego, prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie i p. Stan. Wojciechowskiego. Na sekretatorów powołał sen. Bielawskiego i Banasza oraz pp. Harasza i Lewdocha. Proszę o oddawanie głosów odpowiednio do wywoływania. Wywoływać będzie p. Niedbalski — głosowanie jest tajne, zatem proszę o oddanie kartek złożonych w dwie. Dla szybszego głosowania proszę o ustawienie się alfabetycznie.

Po odbytem głosowaniu marszałek zarządził przerwę, poczem nastąpiło ogłoszenie wyniku głosowania. Po oświadczeniu marszałka, że zawiadomi p. S. Wojciechowskiego o wybraniu go na prezydenta, nastąpiło odczytanie protokołu.

Wobec tego, że nikt nie zabierał głosu, marszałek oświadczył, że protokół został przyjęty i zapowiedział, że następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 19.

Warszawa, (Pat.). Po ukończeniu Zgromadzenia Nar. marszałek Traupczyński i wice-marszałek Moraczewski w zastępstwie marszałka Rataja oraz prezydent ministrów Sikorski udali się do p. Wojciechowskiego, aby mu zakomunikować że został wybrany prezydentem. P. Wojciechowski oświadczył, że jako karny obywatel wybór przyjmuje.

Zaprzysiężenie nowego Prezydenta.

Warszawa, (Pat.). O godz. 18.30 szwadron przyboczny i lando reprezentacyjne Rzeczypospolitej przybyły do siedziby prezesa Rady ministrów który pod eskortą szwadronu udał się do mie-

szkania elekta S. Wojciechowskiego przy alcy Smolnej 16, skąd towarzyszyły mu do gmachu Sejmu, do którego przybyły o g. 19. Elekta przyjął u drzwi Sejmu dyrektor kancelarii sejmowej i poprowadził go do pokoju marszałka.

Po stwierdzeniu przez przew. Zgromadzenia Nar., iż członkowie Zgromadzenia zajęli swoje miejsca, prezes Rady ministrów zaprowadził elekta na salę obrad. Elekta stanął przy stole, na którym znajdował się krucyfiks i Konstytucja Rzeczypospolitej. Przewodniczący Zgromadzenia Nar. zapytał elekta, czy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej przyjmuje. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej, wezwał go do złożenia przysięgi.

Nowo obrany Prezydent Rzeczypospolitej podniósł dwa palce do góry, a trzymając lewą rękę na Konstytucji Rzeczypospolitej, powtórzył słowa roty przysięgi za przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. —

Po złożeniu przysięgi przewodniczący Zgromadzenia Nar. stwierdził, że art. 59 Konstytucji stało się zadość, poczem nowo obrany Prezydent opuścił salę w towarzystwie prezesa Rady ministrów. Zarówno przy wprowadzeniu elekta na salę obrad Zgromadzenia Nar., jak również podczas składania przysięgi i przy opuszczeniu sali, wszyscy bez wyjątku członkowie Zgromadzenia N. stali na swoich miejscach. Po złożeniu przysięgi wzniesiono okrzyk: Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej.

Na uroczystości obecni byli wszyscy członkowie gabinetu z gen. Sikorskim, prezes Rady ministrów oraz korpus dyplomatyczny z msgr. Laurin na czele. Obecni również byli wojskowi przedstawiciele misji obcych i wyżsi urzędnicy państwowi oraz licznie zgromadzona publiczność.

Warszawa, (AW.). Uroczyste zaprzysiężenie nowego Prezydenta S. Wojciechowskiego odbyło się w niezamąconym spokoju. Trybuna mówców przybrana sztandarem państwowym, za nią stół, przykryty czerwonym sukniem, a za nim historyczna księga i krucyfiks. Nad Marszałkiem na amarantowym tle Biały Orzeł. Ministrowie we frakach z dekoracjami. — Zwracali uwagę minister Skrzyński „Logia honorowa“ i Strassburger „Wstęga korony włojskiej“. Marszałek Rataj i członkowie Sejmu we frakach. W łóżni marszałka zasiadła żona Prezydenta z córką. Izba zapelniona. Prezydent przyjęła Izba powstaniem z miejsc i buziwymi oklaskami. Prezydent podziękował lekkim skinieniem głowy. Na zapytanie Marszałka, czy przyjmują wybór, odpowiedział spokojnym głosem: „tak“, poczem wyraźnym, spokojnym i doniosłym głosem powtarzał rotę przysięgi. Po zaprzysiężeniu rozległy się z ław poselskich gorące oklaski.

Na Zamku i w Belwederze.

Warszawa, (Pat.). O godz. 19.30 w salach recepcyjnych Sejmu zgromadzili się nowo wybrany prezydent p. S. Wojciechowski, marszałek Sejmu i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego p. Rataj, zastępca marszałka p. Moraczewski, prezydent Rady ministrów gen. Sikorski, nadto rząd in corpore i członkowie

wie domu cywilnego i wojskowego prezydenta Rzpltej. Prezydent Rady ministrów odczytał protokoły obu posiedzeń Zgromadzenia Narodowego, poczem szef kancelaryi cywilnej odczytał protokół przekazania i objęcia władzy, w myśl brzmienia art. 24 regulaminu Zgromadzenia Narodowego.

Następnie prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie prezydenta Rady ministrów gen. Sikorskiego w otoczeniu szwadronu przybocznego udał się na Zamek królewski dla złożenia hołdu zwłokom śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza. Prezydent Wołczechowski ukląkł przed otarzem i dłuższy czas trwał w modlitwie. Na Zamek przybyli również członkowie rządu. Stąd prezydent Rzpltej w towarzystwie prezydenta ministrów z eskortą szwadronu przybocznego udał się do pałacu Belwederskiego. Rząd porzucił go w samochodach. Wszyscy zebrał się w złotej sali. Na ulicy Belwederskiej i w dziedzińcu pałacowym ustawiły się dwie kompanie

przyboczne pana Prezydenta, jeden batalion piechoty, jeden szwadron kawalerii oraz 1 bateria artylerii, wreszcie orkiestra dow. miasta i pułku piechoty, oddając honory przy dźwiękach hymnu narodowego. W przedsiomku pałacu powitał Prezydenta szef kancelaryi cywilnej i adjutant generalny, który zaprowadził Prezydenta do sali audyencyonalnej, gdzie przedstawiono Prezydentowi wszystkich członków domu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie Prezydent w towarzystwie ministra wojny udał się na dziedzińiec pałacowy, gdzie adjutant generalny złożył p. Prezydentowi raport. Pan Prezydent przeszedł przed frontem oddziału przybocznego, poczem nastąpiła defilada kompanii przybocznej. Szwadron przyboczny wzniósł trzykrotny okrzyk: Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej! Następnie pan Prezydent udał się do swoich apartamentów.

— 00 —

Stanisław Wojciechowski.

Warszawa. (Pat) Nowowybrany prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, urodził się 15. marca 1869 w Kaliszu. W r. 1888 ukończył gimnazjum klasyczne i wstąpił na uniwersytet warszawski na wydział filozoficzno-matematyczny. W maju 1891 r. był aresztowany za udział w manifestacji celem uczczenia 100-letniej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, a w rok potem, w obawie przed ponownym aresztowaniem, wyjechał do Paryża, gdzie pracował jako zecer i brał czynny udział w organizowaniu emigracji polskiej do walki o niepodległość Polski.

W styczniu 1893 r. na żądanie ambasadora rosyjskiego został wydalony z Francji i przeniósł się do Londynu, stąd w czerwcu potajemnie powrócił do kraju.

Przez 6 lat brał czynny udział w organizacji P. P. S. W r. 1899 powrócił do Anglii i pracował tam 7 lat, najpierw jako zecer, a następnie jako maszynista drukarski.

W styczniu 1906 r. powrócił jawnie do kraju i zajął się propagandą kooperatywną. Założył tygodnik „Społem”, a po zorganizowaniu Związku Stowarzyszeń spożywczych, został wybrany jego dyrektorem. Po wybuchu wojny, w sierpniu 1914 r., uczestniczył w organizacji Żywnościowego Komitetu obywatelskiego m. Warszawy i został powołany na członka Centralnego Komitetu obywatelskiego.

Wogóle zasługi prez. Wojciechowskiego jako twórcy i propagatora polskiej kooperatywy w wielkim stylu są pierwszorzędного znaczenia.

W lipcu 1917 r. na zjeździe politycz-

nym w Moskwie został wybrany prezesem Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego.

W czerwcu 1918 r. razem z wygnańcami z gubernii suwalskiej wrócił do kraju i objął ponownie stanowisko dyrektora Związku Stowarzyszeń spożywczych a następnie katedrę historii i teorii kooperatyw w Wyższej Szkole handlowej w Warszawie.

W styczniu 1919 r. został powołany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Ignacego Paderewskiego. Po złożeniu tego urzędu w r. 1920 był delegatem prezydium Rady ministrów dla spraw oszczędności państwowych.

Na początku 1921 r. redagował tygodnik „Wola Ludu”, a potem wrócił na stanowisko profesora Wyższej Szkoły handlowej i prezesa Towarzystwa kooperatyw.

Warszawa. (AW) Z historii życia obecnego prezydenta zwraca uwagę ciekawą szczegóły kiedy to Wojciechowski wskutek prześladowań rosyjskich musiał opuścić Polskę i schronić się we Francji. Gdy ambasador rosyjski wymusił wtedy na władzach francuskich aresztowanie działacza polskiego, dopiero interwencja obecnego prezydenta Francji Milleranda uratowała Wojciechowskiego, który z Francji wyjechał do Anglii. Prezydent za usługi dla dobra kraju udekorowany został orderem „Polonia Restituta” III. klasy.

na Sejm, Senat i prezydent Rzeczypospolitej z podległym mu rządem.

— W związku z tem organa władzy zwierzchniczej, a w szczególności osoba Prezydenta Rzeczypospolitej, jako przedstawiciela Państwa na zewnątrz i szefa władzy wykonawczej — winne być otoczone specjalnym szacunkiem ze strony wszystkich obywateli Państwa.

Wszelkie zatem wystąpienia zmierzające do obniżenia ich autorytetu, winne spotkać się z jak najenergiczniejszym przeciwdziałaniem ze strony władz powołanych, opartem na odnośnych przepisach prawnych.

Zwracając na powyższy szczegół uwagę Panów, polecam w razie stwierdzenia w druku wystąpień, obniżających powagę, godność i autorytet organów władzy zwierzchniczej oraz w razie nieposzanowania władz państwowych, kierować się odnośnymi postanowieniami zawartymi w ustawach karnych.

Sikorski, mp.

Głosy prasy warszawskiej o wyborze nowego Prezydenta.

Warszawa. (AW.) Prasa warszawska w artykułach wstępnych wyraża swą opinię o wyczerzającym wyborze S. Wojciechowskiego, prezydenta Rzpltej. Wszystkie dzienniki bez różnicy poglądów politycznych, przyjęły wybór bardzo przychylnie i w artykułach, komentujących wybory, większość ich wyraża żądanie, że okres niepokoju w państwie wreszcie przeminął i że z chwilą obioru nowego prezydenta otwiera się pole do spokojnej pracy.

Warszawa. (telef.) „Kurier Poranny” za cza że Wojciechowskiego nazwał ktoś kiedyś

poliskim Arystydesem

epooc, kiedy polska młodzież entuzjastycznie marzyła o świątach polskiego Maratona, skupiała się dokoła tego, który stał się naprawdę w ówczesnych nadludzkich wysiłkach istnym Miliadesem narodowej niepodległości polskiej (Piłsudski). W okresie walk oryentalnych stanął Wojciechowski

— po stronie przymierza narodu z demokratycznymi zachodni.

Kiedy na emigracji wschodniej w drugiej połowie 1917 r. nadeszła chwila tworzenia polskiej siły zbrojnej po stronie Ententy, członkowie Komitetu Narodowego w Petersburgu nie bez zdumienia usłyszeli z ust Wojciechowskiego, że chociaż oddawna niema żadnych porozumień z Komendantem, zbyt jednak dobrze wie, że Komendant przemyśla, aby nie być pewnym, że pochwaliliby i aprobował to dzieło. Wojciechowski

wnosi do Polski zasadę niezłomności praw jasnych, otwartych, szczerych i szlachetnych, drogą działania oraz zgodnego współżycia wszystkich obywateli.

Osobę Prezydenta Rzpltej powinni otoczyć szacunkiem wszyscy obywatele Państwa.

Warszawa. (AW) Minister spraw wewnętrznych wydał następujący okólnik do podległych mu władz,

Wobec ukonstytuowania się Sejmu i Senatu obowiązuje art. 2 Konstytucji, w myśl którego organami władzy zwierzchniczej

zjednoczonych w trosce o Państwo jako jedyny wyraz żywej Ojczyzny. W „Rzeczypospolitej” akcentuje p. Stroński, że wybór wczorajszy różni się w niektórych znamionach od głosowania poprzedniego, albowiem Narutowicz był w trzecim głosowaniu kandydatem tylko jednej grupy polskiej i otrzymał w pierwszym głosowaniu tylko 62 głosy, w czwartym natomiast rozstrzygającym głosowaniu otrzymał jako kandydat 103 głosów obcych, a tylko 68 polskich, w ostatecznym zaś głosowaniu miał za sobą tylko 186 głosów polskich i 103 obce, przeciw 256 głosom polskim. We wczorajszym wyborze Woźciechowski

był odrazu kandydatem całej lewicy,

która rozporządzała 208 głosami obecnych, przeciw prawicy, która miała 216 głosów obecnych, a rozkładu głosów w następnym głosowaniu można się tylko domyśleć.

„Robotnik” zwraca uwagę na niezmiernie charakterystyczne zachowanie się „Chieny”. Zaznacza on słusznie, iż

falszem jest, jakoby Chienie chodziło o zasadę większości czysto polskiej

dla wyboru prezydenta, bo większość tę mogła ona osiągnąć w bardzo prosty sposób, głosując na Woźciechowskiego, a że tego nie uczyniła, wynika stąd, że ani przy pierwszym ani przy drugim wyborze nie chodziło jej o zasadę większości polskiej,

lecz o narzucenie swego kandydata.

Wybór Woźciechowskiego doszedł do skutku w takich samych warunkach, jak wybór Narutowicza. Okoliczność, że Narutowicz przeszedł dopiero w 5 głosowaniu niema tu żadnego zasadniczego znaczenia, gdyż było to wynikiem rozbieżności pomiędzy Piastem a Wyzwoleniem. Prawica wzięła udział w akcie zaprzysiężenia nowego prezydenta.

Giełda wobec wyboru nowego Prezydenta

Warszawa. (Telef.) (z) Cyfry giełdy wczorajszej świadczą, że giełda ta zareagowała w sposób bardzo znamienity na wybór prezydenta. Stery handlowe i przemysłowe przywiązują widocznie wielką wagę do faktu, że posiadamy już prezydenta i silny rząd. Z centrów przemysłowych, a zwłaszcza z Łodzi, nadchodzą głosy wielkiego zadowolenia przedewszystkiem

z energicznych rządów generała Sikorskiego. Co się tyczy giełdy, to w ciągu ostatnich 24 godzin waluty spadły znacznie i wykazują wciąż tendencję zniżkową. Np. dolary z 18200 spadły na 17800, franki z 1358 na 1330, marka niemiecka z 3 na 2,55. Prezydent Woźciechowski rozpoczyna więc urzędowanie pod dobrą wróżbą giełdową.

Prez. Woźciechowski nie przyjął dymisji gen. Sikorskiego.

Warszawa. (Pat) Po przejęciu urzędowania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezydent gabinetu gen. Sikorski złożył panu prezydentowi prośbę

o udzielenie dymisji całemu gabinetowi. Pan prezydent do prośby się nie przychylił.

Z ŻYCIA PRYWATNEGO NOWEGO PREZYDENTA.

Warszawa (telef.) (z) Nowo obrany prezydent opuścił od wczoraj wieczór swoje skromne urządzone 4 pokojowe mieszkanie przy ul. Smolnej 16, by zamieszkać w Belwederze. Zona jego, z domu Kieranowska, pochodzi z ziemlańskiej rodziny, oddawna zamieszkałej na Litwie, syn Edmund liczy lat 18, córka Zofia 16. Dzisiejszy prezydent prowadził tryb życia bardzo skromny. Prowadził gospodarke mając tylko jedną służącą. Chwile wolne od pracy poświęcał pan prezydent swoim dzieciom, którym dopomagał w nauce.

CHJENA KOKIETUJE PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa. (Telef.) (z) Dzisiejsza „Rzeczpospolita” donosi: W kołach poli-

tycznych i parlamentarnych francuskich mówiono wiele o dokonanym wyborze Stanisława Woźciechowskiego. Koła te wyrażają na ogół zadowolenie z wyboru i przyominają przedewszystkiem stanowisko jakie zajął Woźciechowski jako prezes polskiego zjazdu w Moskwie w roku 1917 a następnie polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego w czasie wojny, stojąc na gruncie współdziałania z państwami sprzymierzonymi przeciw Niemcom. Wspominają też o telegramie, który swego czasu wysłał Woźciechowski do Ribota przy sposobności tworzenia armii polskiej. (To stanowisko Woźciechowskiego jako zwolennika entente przeciw Niemcom uważa dziś prawica za bardzo dogodny pomost, aby zbliżyć się do niego i udzielić mu ewentualnie swego poparcia).

Z UROCZYSTOŚCI WYBORU PREZYDENTA.

Warszawa. (Telef.) (z) Wczorajszy wybór odbył się przy nieco odmienniejszej dekoracji i mniejszym napięciu nerwów, ale w większej stanowczości ze strony lewicy, wyrażającej się w tem, że kandydat lewicy wspólnie musi być wybrany na prezydenta. A chociaż ze strony prawicy czynione były próby, aby jeden z klubów lewicy sprowokować do wysunięcia jeszcze jednej kandydatury, to jednak manewr ten się nie udał. Woźciechowski przeszedł głosami lewicy przeciw klubom nacjonalistycznym, które zaprzepaściły swego kandydata, jak słychać nie pytając się go nawet o pozwolenie na wystawienie swej kandydatury. Nastrój na sali podczas głosowania był spokojny, a loże dla publiczności mniej zapełnione. Akt ślubowania miał także wczoraj charakter pogodniejszy, chociaż żałoba unosiła się nad całym zebraniem. Do pogodniejszego nastroju ry udekorowanych posłów. Po przysiędze złożonej głosem spokojnym lewica i centrycznieli się do pewnego stopnia światło w którym lśniły wspaniałe stroje dyplomatów zagranicznych oraz wstęgi i ordery były brawa. Milczała tylko prawica i żydzi, ale i z pośród prawicy wyraził głośno swe zadowolenie oklaskami ks. biskup krakowski Sapieha p. Szarski oraz trzech członków z grupy Dubanowicza. Marszałek senatu Trampczyński składając życzenia nowo wybranemu prezydentowi powiedział: bardzo się cieszę, że wybór padł na pana, panie ministrze, i życze owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Gdy prezydent przechodząc do sejmu wsiadał do landa, starszka, która stała wśród tłumu, ujrzawszy prezydenta zawołała: Niech pan trzyma się dobrze, bo gubią Polskę.

CH. J. N. PRZECIW „PIASTOWI”.

Warszawa (telef.) (z) Komisya parlamentarna tej Ch. J. N. ogłasza w dzisiejszej „Rzeczypospolitej” oświadczenie, którego część pierwsza zwraca się przeciw „Piastowi” za to, że nie zgodził się na kompromis co do wyboru prezydenta, w drugiej zaś nie wątpi, że wybrany dziś prezydent Rzp. uważać będzie oparcie rządów w państwie na trwałe polskiej większości w Sejmie i Senacie za niezbędną podstawę prawidłowego biegu życia państwowego i dokończenia wielkiego dzieła budowy państwa polskiego. Ze swej strony stronnictwa „Chieny” jak dotąd, tak i nadal, będą pracowały tylko w zgodzie z tą nacelną zasadą.

POSIEDZENIE POLITYCZNEJ UNII NARODOWO PAŃSTWOWEJ.

Warszawa (telef.) (z) Dr. Wyrostek, charakterując działalność Hallera, przytoczył przemówienie Hallera do młodzieży za warszawską „Gazetą Poranną”, podkreślił on, że jest to czyn podwójnie haniebny ze względu na to, że Haller wiedział jakim nimbem otaczany jest przez młodzież. Do niego to młodzież przyszła po radę, a on pchnął ją na ulicę do walki. Mecenaz Paschalski zaznaczył, że podczas gdy na całym świecie prawica parlamentarna jest ostoją państwowości, a lewica twórczym elementem epozycyjnym, to u nas dzieje się odwrotnie. Zaznaczył on, że morderca Nie-

wiadomski sędzi w tej chwili w włączeniu pod groźbą kary, ale idzie o to, że na wolności są ci, którzy stworzyli atmosferę zbrodni.

Z GŁOSÓW PRASY O MORDERSTWIE ŚP. NARUTOWICZA.

Warszawa. (Telef.) (z) Poznański „Postęp”, organ chrześcijański narodowy, nazwa tę zbrodnię palcem bożym. W czynnie niepoczciwego szaleńca widzi palec Boży. twierdząc, że składanie ślubowania przez człowieka niewierzącego było krzywym przysięstwem, które nie mogło pozostać bez kary. „Dziennik Poznański” pisze że fakt ten stanowić będzie niewątpliwie koniec jednego rozdziału tragicznej walki o narodowe zwycięstwo. „Głos Lubelski” pisze zupełnie to samo, co „Postęp”: Większość Polaków, w zasadach wiary ojców naszych wychowana, przyjęła to o wielkiej doniosłości państwowej nieszczęście narodowe, jako zrzadzenie opatrności. W „Kurjerze Polskim” przypomina Franciszek Reinstein iż nieprawdą jest to, co pisze „Rzeczpospolita”, jakoby Elghusz Nie wiadomski był człowiekiem zupełnie apolitycznym. W roku 1905 wszedł on do sztabu redakcyjnego „Gońca” kiedy pismo to przeszło na własność obecnego ambasadora hr. Zamojskiego. Wszedł on tam do redakcji z obecnym senatorem i redaktorem „Kurjera Warszawskiego”, Bolesławem Koskowskim.

Wtorkowa „Börsenzeitung” cytując „Gazetę Warszawską” i pisze: „Gazeta Warszawska” całkiem otwarcie wyraża swe zadowolenie i zaznacza, że morderstwo jest aktem Opatrzności. Daje to powód dziennikowi berlińskiemu do pomieszczenia artykułu, w którym zupełnie obszernie przeprowadzona jest myśl o degeneracji polskiego społeczeństwa. Podobny artykuł pisze „Berliner Tageblatt”, w którym wykazuje, że Polacy bardziej nienawidzą swoich obywateli obcego pochodzenia, aniżeli zewnętrznych nieprzyjaciół. Prasa z Królewca cytując także opinie „Gazety Porannej”, „Gazety Warszawskiej” i „Rzeczpospolitej”. Opierając swe informacje na tych dziennikach, zaznacza ona, że zamach nie był spontanicznym czynem fanatyka, lecz przygotowanym zamachem, o czym świadczy dowodnie fakt, że w sobotę rano przed zamachem w Poznaniu rozpowszechniono pogłoskę o projekcie zwolenników Hallera zajęcia pałacu belwederskiego i dokonania zamachu na prezydenta Państwa.

Hakatystyczna prasa niemiecka jest natwórcznie inspirowana ze źródeł niemieckich. Toteż „Rothe Fane” z 19 bm. pisze: Faszysty niemieccy nie umieją ukryć radości, jaką na pełni ich duszę czyn morderczy ich polskiego towarzysza.

50 proc. dodatek świąteczny dla urzędników.

Warszawa. (Telef.) (z) Onegdaj interweniowała w Prezydium Ministrów deputacja Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, domagając się od rządu 50 procent całej pensji grudniowej jako dodatku świątecznego. Wniesiono również w tej spr-

wie wniosek nagły w Sejmie. Prezydium Rady Ministrów oświadczyło, że odpowiedź w tej sprawie otrzymają urzędnicy we czwartek, 21. grudnia tj. w dniu dzisiejszym.

Podziękowanie.

Z powodu śmierci naszej najukochańszej Żony i Matki ś. p. Pauliny ze Stelmachów 1-o v. Sosin 2-o v. Maciulskiej, otrzymaliśmy tak liczne dowody współczucia, że na tej drodze ślemy Wszystkim serdeczne „Dóy zapłać”. Również dziękujemy najserdeczniej Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w ostatniej przysłudze ś. p. Zinarłej.

EMIL MACIULSKI
z rodziną.

32944

Co mam darować?



Penkala
Złote Pióro i
Ołówek Autom.

32305

Zarząd Wschodniego Chemicznego Towarzystwa Akcyjnego zawiadamia zainteresowanych, że

p. Salomon Weisberg

został z dniem 13. b. m. z obowiązków funkcjonariusza firmy zwolniony i od tej chwili nie ma prawa w imieniu Towarzystwa występować, wobec czego udzielone mu plenipotencje zostają anulowane.

32941

Droguerya Rechena

Lwów, ulica Halicka 12 — poleca Wykwintną Perfumeryę jako praktyczne podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok

32912

Kupców zbożowych

zaprasza Wydział Stowarzyszenia na W. Ine Zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę dnia 23. grudnia 1922, o godzinie 5. po południu, w małej sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka l. 17, l. brama, l. petro. Na porządku dziennym ważne sprawy — odczyt i punktualny udział uprasza Przewodniczący Stowarzyszenia.

3.881

Lekarza-dentysty

(ewentualnie spółka) poszukuje zakład dentytyczny. Złóż. do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana pod „Dentysta-spolka”.

3.922

Dobrowolna licytacja

1/3 części kamienicy

przy ulicy Legionów 7 odbędzie się dnia 22. grudnia 1922, o godzinie 10. rano, w Sądzie p. wiat, wym S. I. (ul. Sądowa), Oddział XVIII., III. piętro drzwi Nr. 112, gdzie są do przejrzania warunki licytacyjne. Bliższych informacji udziela Dr. Karol Nahlík, ul. Łyczakowska 9, II. p.

3208

Za duszę śp. PAULINY ze Stelmachów
1-o v Sosin 2-o v Maciulskiej

ODPRAWIONE ZOSTANIE

Nabożeństwo Żałobne

w kościele Archikatedralnym w piątek
22. grudnia o godzinie 8 1/2 rano. —

32943

RODZINA.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 20. grudnia 1922.

Akcje handlowe i przemysłowe.

	Placę	Żądaj	Transakcje
Crow. lwow.	360 00	—	—
Chodorów	2 6 0	267 0	26100
Tow. akc. Karpań	45 0	—	—
„Cmielów” fabr. pora.	10000	10750	10500
Tow. akc. „Galicia”	1,500 0 0	—	—
Tow. akc. „Gafota” ex	3 0 0	3300	3150
Tow. akc. „Górka”	27000	—	—
„Oikos”, zakł. prz. dra.	225 0	23750	23500

NADEBLANE.

Szkola „Slöjdu”

Szkola 3 — poleca okolicznościowe podarki.

32873

OLBRZYMI
WYBÓR

WIELKA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA Artykułów ZAGRANICZNYCH

MODNYCH PIERWSZEJ JAKOŚCI dla PAŃ i PANÓW - JUŻ ROZPOCZĘTA
W ZNANYM MAGAZYNIE MÓD I OBUWIA AMERICAN HOUSE, Lwów, Kopernika 5

CENY
PRZYBIEŻNE

32570

W. Ska akc. „Parowozy”	6500	---	---
„Patria” fabryka papier.	5600	---	---
„Pezet” Pow. Zakł. bud.	2900	---	---
„Pocisk” Zakł. amunic.	3300	---	---
„Polaki Glob”	825	---	---
„Polska nafta”	4000	---	---
„Polskie Tow. aandi.	1900	---	---
„Polaot	2800	---	---
Tow. akc. „Rakozawa”	15750	17250	17000
Zakł. elsktr. „Sieraza”	2100	---	---
Zakł. górni. „Sieraza”	18000	---	---
„Tepege”	16000	---	---
Tow. akc. Zieleniewski	17000	17500	17250
„Zegluga Polska”	450	---	---

DEWIZY.

	Placa	Zadaja	Transakcja
London	8500	86250	86250
Paryż	100	1350	1335
Zorych	3400	3175	3425
Praga	515	545	540-530
Budapeszt	7-25	7-75	7-50
Wiedeń	0 26 1/2	0 28 1/2	0 27 - 0 27 3/4
Berlin	2 25	2 75	2 75 - 7 50
Belgrad (w dinarach)	220	250	---
Nowy Jork	1700	18 00	---
Medjolan	830	88	---
Bukareszt	105	115	105
Bruksela	1175	125	1200
Kopenhaga	---	---	---
Finlandja	---	---	---
Holandja	7250	7350	7300
Szwecja	---	---	---
Norwegja	---	---	---

Zu ych, 18. grudnia.

Berlin	0.07
Praga	15.75
Warszawa	0.03
Wiedeń	0.0375

NIEOFICJALNA GIEŁDA

Lwów, 21. grudnia 1922.

Dolary amerykańskie 17850-17950
dł. i dwójki 17650-17700 dolary kanadyjskie 17650-17700, jed. i dwójki 17750-17500
marki niemieckie 270-280, setki 240-260, drobne 220-245, leje 10200-10700
dobre 10000-10500, czeskie korony 530-54500, drobne 52000-54000, rubla 5-setki 12500-13500, setki 12500-13500 25-rublowki 10000-11500 franki franc. 1275-131500; funty szterl. 83000-84500, franki szwajcarskie 33750-34750 - Złote: 20-kor. 71.500-72.500, 20-frankówki 70.000-71.000 20-markówki 82.500-83.750, 10-rublowki 90000-91500, srebro korony austriackie 1380-1415, floreny 3450-3500 rusa 5500 5575. —

Z Kraju.

Jarosław w grudniu.

Drożyzna weszła w stadium cen horendalnych. Miasto Jarosław jedno z najzamożniejszych powiatów tak zachodniej jak i wschodniej Małopolski ugina się pod ciężarem drożyzny. Ceny z dnia na dzień podnoszą się a nicma władzy, która-

by ukróciła orgie paskarstwa. Niech posłuży usta wienie z roku ub. a obecnie:

	1921-1922
Chleb żytni za 1 kg.	180 mk. 620 mk.
1 jalko	26 mk. 130 mk.
mięso wołowe 1 kg	650 mk. 800 mk.
wieprzowina 1 kg.	450 mk. 1800 mk.
ślonina	1200 mk. 6000 mk.
masło 1 kg.	1600 mk. 8000 mk.
mleka 1 lit	80 mk. 450 mk.
sól 1 kg	---
zapalki mała paczka	10 mk. 60 mk.
węgle 1 ctn. mtr. z przyw.	1600 mk. 7000 mk.
drzewo rąbane 1 kgr.	24 mk. 75 mk.

Cen innych artykułów, niezbędnych do codziennego życia, nie przedkładam, bo już z tego wynioskować można, że drożyzna w Jarosławiu przewyższa wielkie miasta lub okolice fabryczno-przemysłowe.

Jak z zestawienia cen wynika, artykuły spożywcze podskoczyły od czerwca br. 5 lub 6 krotnie bez podania powodu. Mimo tego, że rok był nadzwyczaj mroźny i w szyskiego było podostatkiem. Wiele rodzin przysmiera głodem.

Do wzrostu drożyzny w znacznej mierze przyczyniła się także rząd przez ustawiczne podwyżki taryf kolejowych, poczty, soli, nafty i wyrobów tytoniowych. Jeżeli rząd podwyższy taryfę kolejową o 100 proc. to zaraz wszystkie artykuły spożywcze podniosą się do tej wysokości lub nawet wyżej. Producent mówi, „że jeżeli rządowi wolno podwyższyć ceny, dlaczego by nimie nie wolno podwyższyć za swoją własną pracę”. To są powody z którymi się rząd nie liczy, popiera paskarstwo a nie jest w stanie temu zapobiedz.

Obecnie rząd podniósł taryfę pocztową o 100 proc. a od Nowego Roku 1923 ma wejść w życie podniesienie taryfy kolejowej o 100 proc. Przez te podwyżki rząd nie uregulnie budżetu państwowego, bo ludność w miastach coraz bardziej ubożeje i może stać się zupełnie niewypłacalną a miasta idą ku ruinie.

Rząd chroci więc od podatków a na miasta na kładła wszelkie ciężary, które wszelkie podwyżki są skierowane jedynie na miasta.

Rozmaitości

(?) Kto chce zarobić 1000 dolarów. Wielka amer. spółka filmowa ogłasza konkurs na dobry pomysł do filmowego dramatu i wyznacza trzy nagrody: 1.000, 100 i 50 dolarów. Idea dramatu, tj. pomysł ten, ma być wyrażony w 300 słowach. Udział w konkursie mogą wziąć obywatele całego świata. Pomysły przesłane w języku angielskim lub niemieckim pod adresem: Los Angeles Times w Kalifornii, najpóźniej do 1. lutego 1923 roku.

(?) Trocki honorowym marynarzem. — Na wniosek rewolucyjnej rady wojennej czarnomorskiej floty, zamianowany został Trocki honorowym marynarzem czerwonej marynarki.

(?) Tragiczna śmierć genialnego trzynastoletniego skrzypka. Z murów akademii muzycznej

w Budapeszcie powiewa czarna chorągiew. Cały świat muzyczny wstrząśnięty jest do głębi wiadomością o tragicznej śmierci genialnego Jany Nagy'ego, o którym mówiono, że będzie to drugi Paganini. Idąc onegdaj w Budapeszcie, został na śmierć przejechany przez pędzący automobil. I oto pogrzebane nadzieje tych wszystkich, którzy od lat kilku pielęgnowali ten fenomenalny talent. Gazety peszteńskie donoszą, że pierwszorzędni profesorowie uczyli małego Jany Nagy zupełnie bezpłatnie od szeregów lat. Nuncjuszy papieski w Budapeszcie, który podczas wieczoru urzędowego w jednym z tamtejszych salonów arystokratycznych, słyszał, jak Nagy gra na skrzypkach miał zawołać: „Tego chłopca zabiorę do Rzymu! Niechże go ojciec święty usłyszy! To drugi Paganini. Jany Nagy był synem czeladnika piekarskiego, ale ostatnimi czasy, żył jak król z bajki, tak go rozrywały strony arystokratyczne. Wybrał się na tournée do Ameryki, gdy zaskoczyła go śmierć.

Prawo linczu. W południowych krajach Stanów Zjednoczonych Ameryki istnieje jeszcze po dziś dzień prawo linczu. Krewki cowboy, czy właściciel folwarku, tzw. farmer, nie czeka a sądy uczynią sprawiedliwość. On sam ze swoimi ludźmi na śmierć ubija swoją ofiarę. W latach między 1918 a 1922 zlynchowano w połud. Stanach 3436 osób, jak podaje statystyka oficjalna, a coż dopiero mówić o wypadkach, które uchylają się z pod kontroli policyj. Rzadko kiedy zlynchowany wyleczy się może z ran. W najlepszym razie zostaje już kaleką na resztę życia. Jak donoszą gazety na wojsk'ie, senator Deyr wniósł do amerykańskiego senatu projekt ustawy, domagającej się jak najenergiczniejszego zwalczania „prawa linczu”. nazywając to „prawo” hanobą Ameryki.

Instytucja pośredników małżeństwa. Swatowanie stało się znowu ważną instytucją i to nie tylko u ortodoksyjnych żydów, którzy bo daj pierwsi zrozumieć korzyści takiej instytucji. Dziś trudno jest znaleźć sobie męża. Inse raty w gazetach nie prowadzą tak często do celu. Pośrednictwo biur, pośrednictwo zniechcianowane, okazało się również jako coś, co wzbudza mało zaufania. Węć za przykładem, jaki dostarczyli swaci żydowscy, powstała w Berlinie i Wiedniu inteligentne swatki, trudniące się kojarzeniem małżeństw. Swatki te nie mają swego biura, lecz prowadzą statystykę osób chcących wejść w związek małżeński. Kto potrzebuje ich pomocy, odszukuje te panie w ich prywatnym mieszkaniu. Zapraszają je do siebie rodzice dorastających córek, a panie te usiłują z taktem wywiązać się z poruczonej sobie misji. Ostatecznie jest to legalizowane kuplerstwo, ale to już kwestya pojęcia o moralności, która bywa rozmaita u rozmaitych ludów i w rozmaitych czasach.

(?) Mięso, jako niezbędny środek odżywczy. Do tej pory utarło się przekonanie, że ludzie — którzy ciężko pracują, powinni jadać mięso i że bez mięsa odżywianie ich nie będzie racjonalne. Inaczej jednak twierdzą lekarze. Powiadają oni, że człowiek, który przy pracy zużywa siłę musz-

HENNY PORTEN W SLYNNYM „ORLICA.“ - Dziś Kino LEW

32910

kułów i mięsni, mniej zważać wintem na mięsne odżywianie się. Natomiast pracownicy mózgu — jak urzędnicy, dziennikarze, artyści, kupcy, biurowi itp. powinni koniecznle jadać mięso, przynajmniej raz dziennie. Chłop na wsi, który może

odzywiać się częściej i obficie, a pracuje głównie na wolnej przestrzeni, zużywając przy pracy siłę muszkułów i mięsni, może łatwo obejść się bez mięsnych potraw, jeśli tylko omaści potrawy takie, jak chleb, kartofle, kluski itp.

Bestjalskie zamordowanie macochy

Grób kobiety zaorał krowami dla zatarcia śladów.

Przed trybunałem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa, która szczegółami swymi budziła drszecz zgrozy, wykazując do jakiego rozbestwienia prowadzi człowieka szkoła, zwana życiem wojennem.

Wojciech Mamczura z Ulicka Seredkiwicz, powiatu Rawa Ruska, służył w czasie wojny w wojsku austriackim a w 1917 roku

dostał się do niewoli rosyjskiej.

W Rosji przebywał aż do kwietnia 1921 roku gdzie napatrzył się na wiele rzeczy, które rozegrały się w bolszewickim raju. To mu się w domu przydało.

Mamczura nie mógł się w domu pogodzić ze swą macochą i sześciorgiem przyrodzonego rodzeństwa. Powstawały częste kłótnie i awantury.

Wieczorem 21 sierpnia br.

macochę nie chciała mu dać jeść.

Mamczura napił się ze zgrozy wódki i położył się spać. Kiedy przebudził się w nocy, porozmyślał trochę, aż wreszcie doszedł do konkluzji:

„niech ją szlag trafi, muszę ją zabić!“

— Udałem się więc do stodoły — opowiada Mamczura — wziąłem siekiere i obuchem uderzyłem ją w głowę. Macochę zbudziła się i zaczęła krzyczeć,

Co ona ma krzyczeć po nocy pomyślałem sobie, złapałem ją za gardło i cisnąłem parę minut. Potem patrzę, a ona już nieżywa!

Zamordowawszy macochę, zbrodniarz zafolował jej worek na głowę, trupowiwinął w płachtę, na której nieboszczka spała

zawiązał sznurem i wynosił w pole, gdzie zakopał zwłoki.

Następnie morderca wrócił do stodoły, uprzątnął ślady krwi, zabrał węzełek z 32 tysiącami mk

odepoczął siebie,

potem zaś zaprzęgnął krowy do pługa i polechał w pole. Tutaj

zaorał miejsce, gdzie macocha była zakopana

i najspokojniej wrócił do domu.

Wszystkie te szczegóły Mamczura z dziwnym spokojem opowiedział na wczorajszej rozprawie. Do winy przyznał się w zupełności.

Lawa przysięgłych potwierdziła 10 głosami pytanie w kierunku winy zbrodni morderstwa, wobec czego

trybunał skazał go na karę śmierci.

Obrona wniosła zażalenie nieważności.

Zuchwały napad na posterunek policyjny

Śmierć posterunkowego

Przedwczoraj przysłała do Lwowa wiadomość że w okolicy Krosna miał miejsce napad na posterunek policyjny państwowej. Na miejscu wypadku wyjechał ze Lwowa natychmiast szef urzędu śledczego dr. Kruczek. Wedle relacji, które nadszły wczoraj, rzecz wygląda następująco:

Ogładszał nocy we wsi Mszańce, powiatu krośnieńskiego, jakaś

uzbrojona banda napadła na dom, w którym się mieścił posterunek policyjny państwowej.

Na posterunku był tylko komendant, gdyż posterunkowi byli wszyscy na służbie, patrolując wsi okoliczną.

Kiedy bandyci zaczęli strzelać do budynku komendant posterunku bronił się czas jakiś,

ostrzeliwując się napastnikom. Widząc jednak, że padają coraz gęstsze strzały,

tylnymi drzwiami uknął z domu.

Wtedy bandyci wpadli do budynku i splądrowali go doszczętnie.

Ta sama banda natknęła się we wsi na jednego z posterunkowych, który właśnie był na patrol. Tragiczna walka, jaką rozegrała się między posterunkowym a bandytami, jest osłonięta tajemnicą. Rano dopiero

znaleziono zwłoki posterunkowego z raną od kuli, ponadto zaś miał on głowę strzaskaną jakimś narzędziem

Zwłoki były przykryte śniegiem, karabinu przy trupie nie znaleziono.

Z Krosna udał się na miejsce komendant powiatowy policyjny ze szwadronem ułanów samborskich, ponadto posterunek w Mszańcu wzmochniono.

Pościg za bandą pozostał bezowocny. Zdaje się, że uciekła ona za granicę czecho-słowacką

Obóz cyganów we Lwowie

Lwów ma obecnie nowych, zupełnie niepotrzebnych gości, w postaci bandy cygańskiej, która przywędrowała tu aż z Grecji i rozbiła obóz przy ul. Gródeckiej koło dworca Czerniowieckiego.

Cyganki włóczą się po mieście, wiażą do domów i lokali, natrętnie wprasując się do wzięcia. Dość płynnym polskim językiem z domieszką rosyjskiego objaśniają najpierw, że nie są cygankami, tylko Greczynkami, a później zaczynają sto reotypowo dziurę wiercić w brzuchu:

— Ty masz, panoczku, serce bardzo dobre, jesteś złośnik, ale „złość“ prędko gaśnie i znów jesteś dobry. Czasem masz dużo pieniędzy, a czasem mało... Będziesz żył, ho, ho, 95 lat! A teraz pokaż „ruczku!“

Od czarownic tych trudno się opędzić nawet święconą (zimną) wodą. Policja ma z włóczkami trochę kłopotu. Wczoraj aresztowano w śródmieściu dwie takie Greczynki, rodem z Tiu, lecz po sprawdzeniu tożsamości wypuszczono je na wolną stopę. Władze powinny to towarzystwo wysłać gdzieś indziej, bo i bez cyganów mamy we Lwowie za dużo gości, których musimy żywić z własnym uszczerbkiem.

Panieństwo Poli Negri oceaniono za oceanem na milion dolarów.

Pola Negri w kilka tygodni po przyjeździe do Ameryki rzekomo zdobyła serce najsłynniejszego aktora filmowego Charlie (Karolka) Chaplina.

Być kochaną przez Charlie Chaplina — toć już to samo wystarczałoby do uzyskania szalonej reklamy na olbrzymich przestrzeniach od Oceanu Atlantyckiego do Oceanu Spokojnego.

Charlie Chaplin jest bardziej znany, niż najznakomitszy mąż stanu, generał, poeta, a nawet bokser.

Na sto tysięcy ludzi może stu wie, jak się nazywa prezydent Stanów Zjednoczonych, ale na tysiąc ludzi pięciuset zaśmieje się wesoło, gdy go spyta o Charlie Chaplina.

Sama wiadomość o projektowaniu małżeństwie z Charlie Chaplinem przecież nie wystarcza fabry Amerykanom, aby zapewnić skromnej ongi baletniczce warszawskiej rangę wielkiej gwiazdy filmowej.

Wciąż jeszcze, mimo zaręczyn (na papierze)

Charlie Chaplinem, stałaby ona na drugim planie, w tyle poza ubóstwianą Mary Pickford (może nie ją teraz oglądać codziennie na Chmielej w Kino Palace i ocenić wielką sumę jej talentu i jej pracy), a nawet w tyle poza Geraldiną Farrar, ongi uwielbianą w Berlinie przez Kromprinza.

Amerykanin potrzebuje cyfr.
Imponuje mu milion dolarów i wyżej.

To też pomysłowy szef reklamy wprowadził w grę ten milion, okrągły milion!

Przez parę dni dzienniki traktowały Polę Negri jako przyszłą Mistress Charlie Chaplin. Nagle stop! stój!

Towarzystwo akcyjne „Famous Players Lasky Corporation“, które zakontraktowało Polę Negri na Amerykę, wniosło protest.

Nie z małżeństwa, moja panno.

Bo Pola Negri uchodził w oczach Amerykanów za pannę.

Masy amerykańskie — oświadczył dyrektor (manger) towarzystwa „Famous Players“ — nie lubią oglądać mężatek na filmie. Panny ciągną widzów amerykańskich stokrotnie więcej.

A zatem Pola Negri na Amerykę zostawszy panną (tam, za Oceanem, jest ten proces regeneracyjny widocznie łatwy i prędki), musi trwać w tej roli dalej.

Jest przecież nawet w Ameryce dla artystki filmowej sposob, by stracić panieństwo.

Niech według brzmienia kontraktu zapłaci milion dolarów.

Takiej sumy rzekomo zażądała „Lasky Corporation“ za zgodę na małżeństwo Poli Negri z Charlie Chaplinem.

I natychmiast telefonem i telegrafem bez drutu — na użytkowanie których „Kurjerowi“ Czerwonemu i „Expresowi Porannemu“ nie chciał pozwolić niefortunny gabinet dr. Juliana Nowaka i Fajansa — rozbiegła się od Atlantyku aż do Pacyfiku wiadomość:

— Małżeństwo Poli Negri z Charlie Chaplinem ma kosztować milion dolarów! Milion dolarów! Milion dolarów!

Tę cyfrę włączano codziennie przez szereg dni w mózgi amerykańskie, a razem z tą cyfrą włączano przeświadczenie, jak uroczą musi być ta Pola Negri, skoro Charlie Chaplin za prawo na zwaną jej żoną chce zapłacić milion dolarów.

Aż wreszcie nowy trój reklamny: odgadywanie codziennie na szpaltach, czy „Lasky Corporation“ wspaniałomyślnie zrzeknie się miliona dolarów, czy nie zrzeknie, czy pozwoli za darmo na to małżeństwo, czy każe sobie płacić.

Publiczność czyta o tem rano, a popołudniu i wieczorem leci do kina, by oglądać artystkę, której panieństwo oceniono na milion dolarów.

Cel osiągnięty!

Na premierze „Lohengrina“ która odbędzie się dzisiaj (tj. we czwartek, drzwi na widowie z chwilą rozpoczęcia uwertury oraz każdego aktu będą bazwarunkowo zamknięte. Służba teatralna otrzymała w tym względzie energiczne polecenia nie wpuszczania nikogo aż po ukończeniu aktu. Dokładna treść opery będzie w programach, które jak zwykle kosztować będą 180 Mkp.

Sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne. Kasy teatralne sprzedawać będą bilety wstępu do wszystkich teatrów miejskich w następującym porządku: we czwartek od 9 do 12 i od 4 do 7; w piątek i w sobotę od 9 do 2; w niedzielę, po niedzialek i wtorek od 9 do 12 i od 4 do 7. W dniu świątecznym dają zwykle do teatrów tłumy publiczności. Dyrekcja chcąc więc ułatwić nabycie biletów wszystkim, już tak wczesnie rozpoczyna ich sprzedaż.

Zebrań uczestników listopadowej Obrony Lwowa VII. odcinka Żółkiewskie—Zamarstynów, odbędzie się dnia 21. br. (t. j. 12) o godz. 6-tej wieczorem, w sali budynku gminnego na Zamarstynowie, o czym zawiadamia Związek Obrońców Lwowa, prosząc interesowanych o jak najliczniejszy udział.

Odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa I. Załogi Lewandówka. Dnia 3. grudnia, o godz. 9 przedpołudniem, odbyła się uroczystość odsłonięcia Krzyża Obrony Lwowa I. Załogi Lewandówka.

Po odprawieniu Mszy św. przez ks. proboszcza Pokrywkę i po wygłoszeniu kazaniu księdza Kaczorowskiego, nastąpiło odsłonięcie Krzyża — wobec licznie zgromadzonej publiczności.

Odsłonięcia dokonał p. Dr. Węgrzynowski — zaznaczając, że gmina Lewandówka zasłużyła sobie na tak zaszczytną odznakę.

W małej sali Towarzystwa Esperantok'ego, odbyła się dnia 15. b. m. uroczystość z okazji rocznicy urodzin twórcy Esperanta Dra L. Zamenhola. Wśród licznych punktów programu, cieszyła się zwłaszcza wielkimi oklaskami melodeklamacja Koncertu Jakiela pana Teodora Akera. Widać było, iż język ten, o którym wie się już, że jest bardzo łatwym do nauczenia się, brzmi też nadzwyczaj pięknie i dźwięcznie, a niejednokrotnie przypomina nawet harmonijność języka włoskiego. Licznie zgromadzona publiczność — świadcząca o znacznej już ilości sympatyków esperanta.

Tanie choinki sprzedaje Komitet Budowy II. Domu Techników w gmachu Politechniki począwszy od dnia 20 bm. codziennie od 10 do 10. Sposobność nabycia tańszych niż gdzieindziej choinki a zarazem przyczynienia się do zasilenia funduszy Komitetu Budowy zachęci zapewne wszystkich rozumiejących ciężkie położenie młodzieży technicznej do poparcia tej imprezy.

Niech w każdym domu zabłyśnie w wieczór wigilijny choinka zakupiona u lwowskiego Technika.

Na budowę gimnazjum jubileuszowego im. Komisy Edukacyjnej w Brzuchowicach złożył współwłaściciel byłej kawiarni Ziemiańskiej p. Jakób Schreier w Mińskiej Kasie oszczędności kwotę 50.000 Mkp. za który to dar Komitet składa ofiarodawcy podziękowanie.

Z kancelaryi notaryalnej p. Stanisława Holuba otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W. N. 6450 dziennik „Wiek Nowy“ z 17 bm. w artykule pod tytułem: „Zagadkowe fałszerstwo testamentu“ znajduje się wzmianka, że testament bł. p. Chaima Agida adwokat Dr. Weinberg „legalizował u notaryusza Holuba i okazało się, że ten testament jest sfałszowany“.

Otóż nieprawdą jest, abym ten testament względnie podpis Chaima Agida na tymże umiesz-

czony legalizował, a natomiast prawdą jest jedynie, że jako komisarz sądowy, powołany przez Sąd powiatowy Sekcy I. w Lwowie do spisania aktów spadkowych po bł. Chaimie Agidzie — przedłożony mi przez strony gotowy testament z podpisem Chaima Agida w myśl ustawy ogłosilem — o czym świadczą akta spadkowe po tym zmarłym przemie spisanie i w owym Sądzie do L. czyn. A. VIII. 339/22 się znajdujące, że zatem z fałszerstwem tego testamentu, nic nie miałem wspólnego. Z poważaniem Stanisław Holub, notaryusz.

RÓWNIEM PIĘKNEJ SALI, jak sala Domu Izby Rękodzielniczej niema we Lwowie. Posiada ona znaczną wysokość, centralne ogrzewanie, balkon, pomieszczenie ogółem na 550 osób. Owóż w sali tej rozwija swe namoty po gruntownej rekonstrukcyi nowy kinoteatr „Sztuka“, który wyświetlać będzie jedynie pierwsze ekrany. 22672.

URZEDNIKA ORGANIZACYJNEGO dla Małopolski, na stanowisku kierowniczem poszukuje pod znakomitemi warunkami!

INSTYTUCYA ASEKURACYJNA. Szczegółowe oferty tylko wybitnie uzdolnionych fachowców, z podaniem wyników dotychczasowych działalności i stawianych wymagań, wniesić pod DYSKRECYA ZAPEWNIIONA do „Reklamy Prasowej“, Lwów, Chorażczyzna 7. 22649

PODARKI na Gwiazdkę i Nowy Rok ze złota i srebra sprzedaje najtaniej S. Altholz, — pasaż Hausmana 5 — kupuje też brylanty, złoto i srebro placąc najwyższe ceny. — Baczność na firmę S. Altholz i Nr. 5. 29871

Kupicie ty'ko RADOMSKĄ CYKORJĘ, Mokka' 23050

Skóry kupuje i wyprawia PIOTR KARPIAK, Ka. Łowalla. 2631

Naczelny redaktor: BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor: JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA.

DR. REGINA REICHENSTEIN-BRADLOVA ord. w chorobach skórnych i wener. dla kobiet od 8-9 i od 2-4 pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centr.) 32639

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. W. Lauferstein b. elev kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową. 31809

Położna Pełczarska Stanisławów ul. Sobieskiego 60, przyjmuje panie na czystość i udziela porad. 23733

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Michał Salpeter ulica Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-6 31452

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO, TEATR WIELKI.

We czwartek dnia 21. grudnia, o godz. 7-mej „Lohengrin“, opera w 3 aktach, R. Wagnera — (premiera).

W piątek, dnia 22. grudnia, teatr zamknięty, z powodu pogrzebu śp. Prezyd. Narutowicza.

TEATR MAŁY

We czwartek dnia 21. grudnia, o godz. 7-mej „Jastrząb“.

TEATR NOWOŚCI

We czwartek dnia 21. grudnia, o godz. 7-mej „Słomiana wdówka“, operetka.

FIRANKI CHODNIKI, KOCE, KOZDRY
MATERACE, SIENNIKI
poleca najtaniej 3257
Kaz. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4
naprzeciw p. Szkowrona.

DO WYROBU
dachówek cementowych
po cenie najbardziej udoskonaloną
maszynę rolkową pat. „Lauszera”

Dzienna produkcja do 800 sztuk, jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych itp.

Fabryka maszyn **BRACI HOFFMANN**
w Łodzi, ul. Kilińskiego 154. — Na żądanie wysyła się katalog nr. 76 bezpłatnie.
32911

H. GUTERMAN
SYKSTUSKA 1. 14.

Najpraktyczniejsze
Najsubtelniejsze
Na wartości nie tracące
Są podarki
ze złota i srebra!!
32921

Jedwabne Pończochy	po	7.500	Wlk.
Fil d'coss	„	3.500	„
Rękawiczki wełniane	„	2.850	„
„ imit. duńskie	„	2.500	„
„ szwedzkie	„	3.250	„
Kamasze wełniane	„	5.000	„
„ sokienne (damskie)	„	9.500	„
Reformy zimowe	„	4.500	„
Szale wełniane	„	6.500	„
SKarpetki zimowe	„	1.500	„
Jampery wełn. zagr.	„	11.500	„
„ jedw. rzeźne	„	26.500	„
Krawatki jedwabne	„	500	„

poleca **ZNANY MAGAZYN**
KOLPANA
Lwów, Piekarska 1b.
32935

Firma Schneider i Glatter
Lwów, ul. Sienkiewicza 2
(róg placu Marjackiego, naprzeciw Hotelu George'a)
poleca 32913

OBUWIE pierwszorzędnej jakości, oraz wielki wybór na karnawał 1922/23 po cenach konkurenc.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Rawie Ruskiej ogłasza konkurs na posady lekarzy okręgowych:

- 1) w Uhnowie;
- 2) w Maglerowie;
- 3) w Lubyczy królewskiej

z poborami urzędników państwowych od XII. do X. stopnia plac.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31 stycznia 1923 r. 32589

Do podań dołączyć należy dyplom lekarski (w wierzytelnym odpisie) i krótki opis życia.

KONCESJA KSIĘGARSKA

natychmiast do odstąpienia. — Spieszne zgłoszenia pod „AGE” do Administracji. 32889

OBUWIE RÓŻN GO RODZAJU U FIRMY **KRUMAN i FRUCHTER**
Rynek 29, w pasażu Andriollego. 32937

Stare i pol mane PŁYTY

kupuje i płaci najwyższe ceny oraz zamienia Główny skład gramofonów i płyt 32913
Malwina Immerglück Lwów, ul. Jagiellońska 17.

OBUWIE

MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIENNE

pierwszorzędne wyroby krajowe i zagran. marki **RUX - STRAKOSCH - HELIA - MATUAN** etc.

poleca po cenach o 10 proc. taniej niż wszędzie

Breitmann i Stam — Lwów — Sykstuska 16.
Baczność na firmę i Nr. domu 16! 32933

Sto! Dokąd idziesz?

Spieszę do firm **Malwina Immerglück**
Lwów — JAGIELLOŃSKA 17

Malwina poleca po cenach konkurencyjnych jako najgustowniejszy **podarunek na Gwiazdkę** gramofony, płyty najnowsze, zdjęć, skrzypce, mandoliny, harmonje i struny. 31553

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego” Czas odnowić przedpłatę!
Tanie — Hurtowe — Detalicznie — Raty. Warszawa Marszałkowska 153. 29948

Potrzeba dwóch młodych inteligentnych **rolników-agronomów**

na wyjazd do Afryki, za kontraktem i bardzo dobrym wynagrodzeniem. Zgłosić się w pracowni krawieckiej, firmy **KRZANOWSKI i KLUG**, Pasaż Hausmana Nr. 1, z prowincji listownie. 32765

Zakład dentysty zny
Dra RENNERA, plac Unii Brzeskiej 1
Pracownia **ZĘBÓW** w złocie i kauczuku. 31923

Dr. Fryderyk Mahl
b. asystent klin. skórno-wenerycznej Lwów, ul. Koralnicka 8 (od pl. Akademickiego). 31654

BOA czarne lisy, do sprzedania. Oglądać można w sklepie ul. Zimorowicza 3. 32942

Piekarnia HEGARTOS
B. SZPAK i Spka, Piekarska 17
wypieka tanio świeże pieczywo, codziennie w każdej porze do nabycia, oraz sprzedaje i przyjmuje zamówienia na świąteczne po cenie konkurenc. 32886

FOTOGRAFICZNE
ROBOTY AMATORSKIE
wykańcza tanio i solidnie firma **Stanisław Cwak i Ska**, Lwów, Zimorowicza 14. 32558

PANOWIE kupują najpewniejsze **GUMY** higienicz. po 2100 Mp. za tuzin u **S. FEDERA**, Lwów, Sykstuska 7. Wysyłka na prowincję za poprzed. zapłatą. 31419

ZNANA STARA FIRMA
KLARA WERK
ulica Szarbkowska 7 — dom własny
poleca ogromny wybór **PLASZCZY** zimowych i wiosennych, po cenach nader niskich. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 3209

Drzewka (chminki)

na święta sprzedajemy najtaniej w Hali Targowej, plac Halicki i obok szkoły Maryi Magdaleny. Polska Spółka Drzewna „OPAL”. 3 373
Zdemobilizowani oficerowie.

ŁOŻYSKA KULKOWE
pojedyncze, podwójne, różnymi systemów, w obfitym wyborze, tak nowe jak i używane, dla transmisyj po cenach najniższych poleca **Skład maszyn i narzędzi „BETHA”**, Lwów, ul. Gódecka 2b. Dom katolicki. 32559

NA ŚWIĘTA!!

WINA

austryackie
węgierskie
francuskie
hiszpańskie
włoskie
greckie
inne —
32676
POLECA

HANDEL HERBATY i KAWY
Edmunda Redla
Lwów, Rutowskiego 3

Brokatowe
Srebrne
Złote 32908
Dorce
Jedwabne

Pantofelki na karnawał

oryginalnych modeli paryskich i wiedeńskich poleca

Adolf Tombak
Lwów, Legionów 29

WINA KRAJOWE

znakomite w smaku, niczem nie ustępujące winom zagranicznym, polecane przez powagi lekarskie rekonwalescentom i po operacji, a to:

CHATEAU d'OR wino wytrawne
VERMOUTH WINO DESEROWE
sprzedaje **HURTOWNIE** Pierwsza krajowa
WYTWÓRNA WIN OWOCOWYCH

„**JABŁOWIN**“, Bogusławskiego 9.
32936 Telefon Nr. 6.

Potrzebni natychmiast

do tartaku w Jabłonce koło Solotwiny

asystent, maszynista, praktykant i placowy

Podania z odpisami świadectw uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia i chrztu przyjmuje **Dyrekcja lasów Libiegowskich w Podbużu**, a szczegółowych informacji udzieli lub zezwoli na próbą służbę Zarząd tartaku. 32583

TKALNIA, Lwów, Piekarska 53

Zaprasza P. T. gospodarzy do wymiany ich surowców t. j. **LNU KONOPIA** za wazelkie gotowe wyroby, jak różne płótna, ręczniki, chustki, szale, suknie, cągi, barchany i t. d. — pod bardzo przystępnymi warunkami. Kupujemy też wazelkie surowce płacąc najwyższe ceny. — Z gotowej przędzy wyrabiamy w ciągu miesiąca płótna jak tkacz na wsi. Prosimy nas łaskawie odwiedzić, a przekonacie się, że będziecie zadowoleni. 29903

PALMA

Dużo
zaoszczędzicie
nosząc obcasy
i zelówki
kauczukowe
— Palma —



Palma-Kauczuk (Sp. z o.o.) Słiad fabr. Lwów, Żółkiewska 37

23858

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla **PAŃ I PANÓW**, posiadających siwe lub szpakowate włosy.

„JUVENOL“

barwi siwe włosy szybko i dokładnie na naturalne kolory, pozostawiając włosom miękkość i połysk. Jest zupełnie nieszkodliwa i sposób użycia jest bardzo prosty. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumeryjnych.



Parfumerie d'Orient, Varsovie
27041

Na Gwiazdkę, Sylwestra, Karnawał!

PRZEWYŻSZAJĄ WYROBY ZAGRANICZNE
POLSKIE

WODKI, LIKIERY I WYPALANKI

B. KASPROWICZA W GNIĘZNE

Likier **GRANDE GAVOTTE**

Likier **BEATRIX SUPERIEUR**

Likier **SZODON**

Likier **REFECTORIUM**

Likier **OLYMP**

Likier **OROS (ORANGE)**

Likier **PALESTRA**

Likier **ŻUPAN**

85 INNYCH NAJDOBRO-
SZYCH GATUNKÓW.

REPREZENTACJA

na Województwa Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie:
Agencja Handlowa **M. WÓWKROWICZ**, Lwów, SZOPENA 4.

Telefon 326.



32922



LAMPY NAFTOWO- ŻAROWE

o sile 1000 świec do oświetlenia wielkich sal lub placów przestrzemi do 120 mtr. Minimalne zapotrzebowanie naftę. 32575

„**LUMEN**“, pl. Mariacki 4, Lwów



Żarówki metalowe oszczędnościowe sprzedaje jak długo zapas starczy — bardzo tanio.

Spalone żarówki zamieniam za dopłatą.

OSKAR FASSLER

Lwów — ulica Sykstuska 1. 29. 32574

NAJLEPSZE OBUWIE

H. TENDLER

ULICA KILINSKIEGO L. 1 —

OBOK KAWIARNI WIEDENSKIEJ. 32939

NAJTANIEJ OBUWIE! u **REICHA**, Lwów, ulica Piekarska l. 8
Wielki wybór obuwia trwałego i luksusowego na **Karnawał**. —
32535



Ważne dla Emigrantów!

L w ó w
Sykstuska 37.

Registracja dla pasażerów ze **Wschodniej Małopolski do Sianów Zjednoczonych** wkrótce się skończy! — Prosimy przeto zgłosić się w biurze firmy **LINJI CUNARD** we Lwowie, **Sykstuska 37** jak najrychlej. Uważać na Nr. domu **37** ulicy Sykstuskiej.
32668

DO KANADY mamy najszybsze i najwygodniejsze okręty!

Na Gwiazdkę = Aparaty fotograficzne

i kompletne wyprawy fotograficzne. — Oddział fotograficzny i Oddział kinematograficzny polecają wszelkie zagr. artykuły po cenach konkurencyjnych: **„SNAPSHOT” Lwów, 3-go Maja 11a**
32389

Baczność! Miesiące reklamowy! **Nikt nie kupi obuwia, — póki nie zobaczy nasz towar i nasze ceny.**

Skład obuwia **Gródecka 1** (róg ul. Krasickich)
32733

OTOMANY 32958 Kanapki do składania, Wkłady do łóżek, Poduszki rozharowe, Łóżka składane, Materye meblowe, Drelichy, Portjery Kapy, Firanki tiulowe, Chodniki, Dywany, Karnisze mos. i ce. E. KORENBLIT, Lwów, Brajerowska 4 i detajl. raty po cenach fabr. poleca

NAJNOWSZE MODELE
ŁÓŻEK
ŻELAZNYCH
NADESZŁY DO FIRMY
ANTONI HAŁSKI
L W Ó W — SOBIESKIEGO L. 3.
3 630

Zdolna stenotypistka

rutynowana siła biurowa, z egz. min. hanalowym, p. szuka odpowiedniego zajęcia od Nowego Roku. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Agencji Ogłoszeń „Reklama Prasowa” we Lwowie, Chorażczyzna 7, pod szyfrą K. 248.
32790

SKLEP FRONTOWY

przy ul. Jagiellońskiej poszukuje spółnika do założenia interesu. — Pod szyfrą „Edzia”.
32766

Baczność! Kto zna

niezawodny środek przeciw epilepsji, raczy łaskawie podić do Administr. „Wiek” pod „Epilepsya”. Chętnie wynagrodzę.
32770

WOLNE POSADY

POSZUKUJE SIĘ KILKU ZDOLNYCH AJENTÓW DO PODRÓŻY — zarobek dzienny 25—40 000 Mk. Pisemne oferty należy wnieść po bliższe szczegóły do Ch. BERLERA w DROHOBYCZU.
32093

DO APTEKI potrzebna kasyerka — osoba starsza z bardzo dobrą poleceniemi zaraz. Zgłoszenia pod APTEKA do Adm. Wtęku.
32837

TECHNIK dentystyczny, pierwszorzędny, samodzielny na pół dnia poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem warunków i lat na posadzie do Biura Dzienników Schönera — Pasaż Hausmana pod STALY.
32825

SLUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Ul. Boma l. 12 C — III, p. na lewo
32806

BEZDZIETNA dozorcowe umiejąca gotować, cały dzień za leta u gospodyni przyjmie. Klonowicza 8, I. piętro. 32928.

NA BARDZO DOBRE warunki poszukuje: masarza kierowa, nika i kucharkę — GOSPODYNIĘ samodzielną uczciwą — kuchnia restauracyjno-domowa. Władomosi Marcjana 171 HRYNKOWSKI.
29993

CHEŁOPCA do posług biurowych i jako kursora, z porządnej rodziny przyjmie natychmiast Stowarzyszenie kupców Polskich, plac Smołki 4. — Reflektanci mogą się zgłaszać tylko w towarzystwie ojca lub matki (opiekuna) od 4.30 do 5 popołudniu.
32915.

PANNY PODRĘCZNE i dziewczynka do nauki przyjmie zaraz Pańska 27, I. piętro na lewo.
32919.

PANNY piszącej biegle na Underwoodzie poszukuje adw. Ułam ulica Kofańska 12.
32906.

POSZUKUJE natychmiast rutynowanego gorzeinika z długoletnią praktyką obznajomionego z najnowszym aparatem kolumnowym i rektyfikacyjnym. Zgłoszenia pisemnie i od piśm świadectw nadsyłać pod adresem Seemana, Strad ulica Jagiellońska 28.
32909

POSZUKUJE SIĘ 2 praktykantów sklepowych. — Zgłoszenia u firmy E. Hausman. Lwów, Pasaż Hausmana 6.
32896

SILE BIUROWA pisząca na maszynie poszukuje Ruch Handlowy, przywóz i wywóz towarów — ulica Kopernika 5 — Zgłoszenia 9—10.
32898.

POWAŻNE TOWARZYSTWO EKSPEDYCYJNE poszukuje OD 1. STYCZNIA R. 1923: 1) rutynowanego deklaraanta celnego; 2) referenta do wydziału transportów zagranicznych (niemiecki język ekspedite wymagany, francuski i angielski pożądanymi); 3) starszego gońca z dobrą swiadectwami. Zgłoszenia natychmiastowe pod EKSPEDYCYA do biura ogłoszeń REKLAMA POLSKA, Lwów, Romano-wicza 10.
32899

ZARZĄD HAFTÓW (młodego) Müllera, Rynek 19, I. p. — poszukuje panienki do obsługi guzików — stała praca
32864

SKLEP TYTONIOWY Serbska 2 poszukuje dziewczynę do sprzedaży.
32857.

EKSPEDYENTA drogisty poszukuje Farmacya — ulica Piekarska l.
32853

POTRZEBNY od zaraz inteligentny chłopak do biura. Zgłoszenia do Biura BUK, Sykstuska 44.
32873.

SLUŻĄCEGO sklepowego i dozorcę poszukuje firma Pasterczakiewicz, ul. Maryacki 10.
32887

DZIEWCZYNĘ z gotowaniem do kuchni przyjmie zaraz Kuchnia Mikołaja 7.
32858.

POTRZEBNY chłopak z ładnym piśmem do roznoszenia aktów. Zgłoszenia pod L. M. do Adm. Wtęku.
32756

KUCHARKA do wszystkiego potrzebna do gospodyni ulica Lyczkowska 34; drzwi 7.
32715

KUCHARKA do wszystkiego tylko z dobrą swiadectwami, miła i wysokim wynagrodzeniem zostanie przyjęta. Zgłoszenia osobiste do godz. 10 przedpołudniem po 7 wleczorem. Rynek 12, I. piętro, I. schody drzwi 2.
32929

POKOJOWA do zakładu dentystycznego potrzebna. Ulica Kochanowskiego 16.
32794

Na Gwiazdkę

Solidne JADALNIE, SYPIALNIE, POKOJE męskie OTOMANY — MATERACE itp. oraz PRZEROBKI i OBICIA MEBLI — poleca najtaniej

Leon MATWIJOWSKI Lwów CHORAŻCZYŃNY L. 29 — 31984

BUFETOWCA zdolnego

poszukuje Andrzej Zółciński, Batorego 32. 32804

Gwiazdkowa Zniżkowa Sprzedaż!

ZNANEGO Z TANIO-
SCI MAGAZ. STRO-
JOW DAMSKICH

H. L. GRÜNSTEINA LWÓW, SZPITALNA 6

naprzec. —
towar. i biura
kolej. „Orbis”.

Suknie wełniane, batystowe, gabardynowe, szewlotowe, trykotowe, jedwabne trykotowe i markizetowe. — Szlafroki flanelowe. — Spodniczki wełniane. — Zakleta wełniane. — Jempery wełniane, haczkowane, jedwabne i jempery modele. —
Bluzki flanelowe, markizetowe i crepdechnowe. — Garnitury batystowe.

32586

Wielki wybór płaszczy w cenie po 74.000 Mp.

NAJSTOSOWNIEJSZYM PODARKIEM

NA

GWIAZDKĘ I NOWY ROK

JEST

BUTELKA

COINTREAU

TRIPLE SEC

światowej sławy fabryki

LIKIERÓW

COINTREAU PERE et FILS

ANGERS

(FRANCJA)

32896

Przedświąteczna zniżkowa sprzedaż!

SWITKI

RAGLANY FUTRZANE
UBRANIA MARYNARKOWE
UBRANIA ZAKIETOWE
PALTA ZIMOWE

32940

w magazynach **KONFIEKCI MĘSNEJ** i dzięcinnej
Józefa Körnera, Lwów, Trybunańska 6

TANIE

PRAKTYCZNE

Na Gwiazdkę dla Palaczy!!

Automatyczne ma-
szynki do kręcenia
papierosów

„ACIMA“



Papierońnice ręcz-
nie malowane

„KUWEG“

32902

Główny skład „KOMISPOL” Lwów, Raforego 36

PATENT

NOWOŚĆ

Nowo otworzony Magazyn Nowości dla Pań
D. SCHRANZA, Lwów, ul. Łyczakowska 24 a
róg Hofmana — uprasza P. T. Panie o łaskawe zwiedzenie i prze-
konanie się o **taniości i dobroci towaru.** 32527

Tanio, bo
na
Łyczakowskiej

RYŻWY A. FRIEDFELD
hurtownia i detalicznie polska
Lwów, ulica Jagiellońska 9.
32097

Najkorzystniej sprzedać można

za gotówkę lub drogą komisową bardzo prędko nie płacąc składowego — meble, urządzenia biur-
rowe, maszyny do szycia i pisania, dywany, futra, ubrania, płaszcze damskie, wózki dziecięce i rzeczy
do użytku domowego. Po rzeczy do komisju posyła się na życzenie do domu. Na skład e: garnitury sa-
lonowe, szafy, biurka, maszyny do szycia i pisania i inne okazje. 32561

DOM KOMISOWY, Sykstuska 48, lewy parter.

BUCHALTA - BLANSISTY

pierwszorzędnej siły, do natychmiastowego
wstąpienia poszukuje się. Oferty przesyłać
pod „Pierwszorzędny” do Biura dzienników
Buchstaba, ul. Legionów 21. 32736